Numer zawiera 12 stron

Nr. 7 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, czwartek 9 stycznia 1930. Rok XXXIV.

Biblioteka Jagiellońska Kraków

Słowo Polskie

...dzi codziennie rano

...numeraty:
z przesyłką pocztową za granicą
Numer pojedynczy w Lwowie i na prowincji:
25 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 130.660. — Telef. Redakcji 27-1 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

TAKTYKA I ZASADA.

Już w numerze świątecznym naszego pisma wyraziliśmy przypuszczenie, że gabinet, który obejmie spadek po rządzie dra Świtalskiego „iść będzie zapewne własnemi, odrębnemi drogami". Tydzień zaledwie dzielący nas od nominacji gabinetu prof. Bartla odrębność tych dróg unaocznia w sposób uderzający. Gabinet prof. Bartla stosuje wobec sejmu inną taktykę, aniżeli — zapewne — stosowałby gabinet dra Świtalskiego. Zapewne — gdyż, jak wiadomo, gabinet dra Świtalskiego nie miał właściwie sposobności ujawnienia swoich metod współpracy z sejmem, jako że zaraz przy pierwszem z nim zetknięciu się, otrzymał votum nieufności.

Na kilku dotychczasowych przykładach zetknięcia się gabinetu prof Bartla z sejmem, obserwować możemy nader zajmujące zjawisko. P. Tramczyński wyraża uznanie premjerowi za znany okólnik, p. Czetwertyński z sympatją mówi o kierowniku ministerstwa skarbu, „centrolew" życzliwie uchwala budżet prezydjum Rady ministrów. I vice versa. P. premjer wyzyskuje każdą sposobność, by zaznaczyć swój przyjacielski stosunek do sejmu, podkreślający przedewszystkiem prawa sejmu, kierownik ministerstwa skarbu również wyraża się o sejmie i o swych poprzednikach z ery przedmajowej w sposób, który prasa sejmokracji określa jako „sensacyjny". Prasa ta (np. ABC) jest też oczarowana tą nową taktyką i wita ją z radością. Słowem, „idylla maleńka taka..."

Taktyka jest, oczywista, rzeczą drugorzędną, jeśli służy realizacji niezmiennej zasady, podstawowego celu, w imię którego dokonana została rewolucja majowa, tj.: zmiany ustroju. Taktyka gabinetu prof. Bartla okaże się skuteczną i celową, jeśli doprowadzi do realizacji tej zasady. Jeśli zaś taktykę tę wita z wielu stron sceptycyzm, to wynikać on może nietylko z zasadniczej niewiary w stosowanie tego rodzaju metod, jako sprzecznych z „rewolucyjnym" sposobem działania, ale także — i to w wyższym bodaj jeszcze stopniu — z pamięci, że taktyka ta była już i to również za poprzednich rządów prof. Bartla z wiadomemi skutkami stosowana. Podjęcie natomiast na nowo dawniejszej taktyki bronione być może psychologicznie dającem się wytłumaczyć przekonaniem, że sejm po doświadczeniu, jakiem dlań był gabinet dra Świtalskiego, nie odważy się już sprowokować dla wznowionych metod prof. Bartla epilogu z kwietnia ubiegłego roku.

Jakkolwiekbądź oceniać jednak będziemy zainaugurowaną przez nowy gabinet taktykę, pamiętać musimy, że istotną w walce wewnętrznej, jaka się od maja 1926 r. w Polsce toczy, jest zasada zmiany dotychczasowego ustroju, opartego na konstytucji marcowej.

Nie ulega wątpliwości, że skwapliwa gotowość, z jaką partje na historycznej konferencji zamkowej, zdeklarowały wobec Głowy Państwa swą chęć przeprowadzenia reformy konstytucji, była jedna z przesłanek, na których oparła się decyzja powierzenia prof. Bartlowi misji utworzenia Rządu. Jeśli sejm w osobach swych czołowych przedstawicieli oświadcza zgodnie — wbrew swej dotychczasowej postawie — że pragnie zmiany konstytucji, to niechże te zmianę przeprowadzi wspólnie z „obrońcą parlamentaryzmu", jakim wedle opinji zagranicy („Prager Presse") jest nowy premjer.

Prof. Bartel też, już jako premjer, oświadczył natychmiast, że naczelnem jego zadaniem będzie przeprowadzenie zmiany konstytucji. To była jego pierwsza enuncjacja jako premjera, tem godniejsza podkreślenia, że za poprzednich swych rządów nie znalazł sposobności ani momentu psychologicznego do postawienia tego podstawowego zagadnienia na porządku dziennym.

Słusznie jednak doświadczony polityk zdołał już kilkakrotnie w ciągu swego krótkiego urzędowania podnieść, że sytuacja, w jakiej przyszło mu rządzić, jest najeżona trudnościami.

Trudności te będą się piętrzyły coraz wyżej, im energiczniej, choćby przy dalszem stosowaniu wyżej scharakteryzowanej taktyki, będzie prof. Bartel zmierzał do realizacji postawionego sobie naczelnego zadania. Już dzisiaj zarysowują się te trudności, mimo pozornej idyllliczności nastrojów, w sposób wyraźny. W noworocznym „Kurjerze Warszawskim" jeden z leaderów stronnictwa narodowego p. Trąmpczyński z wyraźną niechęcią wypowiedział się o projektowanej zmianie ustroju państwowego, „nie przywiązując do niej większych nadziei", zaprotestował też przeciw wzmocnieniu władzy Prezydenta Rzplitej. Również zirytował się zapowiedzią premjera o zmianie konstytucji „Robotnik", który w zakłopotaniu pyta: „Jak to zrobić wobec oświadczenia p. Bartla, że pragnie osiągnąć rewizję konstytucji drogą współpracy z sejmem?" „Robotnik" za najważniejszą uważa budżetową dyskusję i twierdzi, że na tej sesji już miejsca nie będzie na prace nad reformą konstytucji, oświadczając nadto, że radykalna lewica nigdy nie pójdzie na rządową koncepcję reformy i że najwyżej „tylko bardzo nieliczne zmiany mogłaby uzyskać w sejmie projektowana większość" tj. — wedle „Robotnika" — „sanacji i prawicy".

Idylla zatem może się bardzo rychło i nieco żałośnie skończyć, gdy byka przyjdzie chwytać za rogi.

Niemniej jednak prof. Bartel w exposé w sprawie reformy ustroju, zapowiedzianem na piątek bieżącego tygodnia, będzie się mógł powołać na deklaracje zamkowe pp. posłów, z któremi w oczywistej sprzeczności pozostają ich prasowe oświadczenia i w ten sposób mimo zmienionej taktyki kontynuować z właściwą sobie energją walkę o naczelną zasadę rewolucji majowej. Z wielką też ciekawością enuncjacji p. Bartla w sprawie zmiany ustroju oczekujemy. (j. r.)

=□=

W połowie stycznia koniec konferencji haskiej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (G). Donoszą z Paryża: Jeżeli narady w Hadze toczyć się będą w tym samym nastroju co dotychczas, to uroczyste podpisanie ostatecznej likwidacji wojny nastąpi w połowie bieżącego miesiąca dnia 16 lub 17. Wcześniejsze zakończenie konferencji nie jest przewidziane, albowiem amerykanie przybędą do Hagi dopiero 12 bm.

Haga. 7 stycznia. (PAT.) Komisja odszkodowań niemieckich badała sytuację, jakaby wynikła w razie ewentualnego ogłoszenia moratorium dla niemieckich spłat reparacyjnych. Wszyscy wierzyciele jednomyślnie podtrzymali pogląd, że z chwilą wznowienia przez Rzeszę normalnych spłat, winny one rozpocząć spłatę zaległych rat z okresu moratorjum, za pomocą specjalnych wpłat miesięcznych.

Delegacja niemiecka zaproponowała podporządkowanie spłat należności przejętych przez międzynarodowy bank wypłat specjalnemu komitetowi doradczemu, na którego zlecenie będą wypłacane stronom zainteresowanym.

W odpowiedzi na to Tardieu formalnie odmówił przyznania Niemcom nowych korzyści, jako absolutnie sprzecznych z planem Younga.

Przykra niespodzianka dla Austrji.

Wiedeń. 7 stycznia. (AW). Wszystkie tutejsze koła polityczne pozostają pod wrażeniem przykrej niespodzianki, jaka spotkała delegację austrjacką w Hadze, gdzie, jak wiadomo kwestja zwolnienia Austrji z odszkodowań reparacyjnych napotyka na wielkie trudności z powodu wysunięcia sprawy t. zw. długów administracyjnych przez państwa Małej Ententy i Polskę. Jak donoszą z Hagi sprawa ta nie została dotychczas załatwiona, ponieważ rokowania delegacji austrjackiej z delegacjami wymienionych państw nie dały jeszcze konkretnych wyników. Kanclerz Schober w rozmowie z przedstawicielami prasy dał wyraz przekonaniu, że mimo wszelkich trudności jest nadzieja pomyślnego załatwienia wszystkich spraw uniemożliwiających Austrji uzyskanie zwolnienia od odszkodowań reparacyjnych. Kanclerz Schober pozostanie w Hadze do końca bież. tygodnia.

Wiedeń. 7 stycznia. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie zamieszczają z Hagi obszerne relacje o rokowaniach austrjackich kanclerza Schobera z przedstawicielami Małej Ententy.

W wywiadzie udzielonym korespondentom wiedeńskim oświadcza kanclerz Schober, że zapatruje się optymistycznie na wynik tych rokowań. Pobyt jego w Hadze przyczyni się do wyplenienia fantastycznych pogłosek o Austrji, ciągle jeszcze pokutujących zagranicą. Austrja domaga się uwolnienia od wszelkich zobowiązań reparacyjnych i spodziewa się to uzyskać. Oczekujemy — powiedział Schober — likwidacji całej przeszłości bez żadnych dalszych zobowiązań z naszej strony. Wysunięcie tzw. długów administracyjnych przez Małą Ententę było dla nas niemiłą niespodzianką. O długach tego rodzaju nie było nigdy mowy, nawet ostatnio w Paryżu. Jest z góry wykluczone, aby Austrja była w stanie przyjąć na siebie zobowiązania, idące w setki miljonów koron w złocie. Spodziewane jest — zakończył kanclerz Schober — że tak mocarstwa, jak i państwa Małej Ententy okażą zrozumienie naszej sytuacji.

Wiedeń. 7 stycznia. (AW). Wszystkie niemal pisma tutejsze poświęcają artykuły wstępne obradom w Hadze, przyczem wskazują na ogromną doniosłość tych obrad dla Austrji. „N. Fr. Presse" podkreśla, że traktaty pokojowe nie mogą być zmienione, a jedynie tylko wykonane.

Warszawa. 7 stycznia. (PAT.) Z Hagi donoszą, że delegacja niemiecka zwróciła się z pilnem żądaniem do obu przedstawicieli na konferencję paryską, Schachta i radcy Kaasa, aby o ile możności niezwłocznie przyjechali do Hagi. Radca Kaas wyjeżdża dziś, natomiast Schacht zakomunikował, iż nie może obecnie wyjechać godząc się na wyjazd w dniu 12 bm. celem wzięcia udziału w posiedzeniu komisji organizacyjnej międzynarodowego banku.

Paryż. 7 stycznia. (AW.) Korespondent haski „Matina" donosi, iż premjer Tardieu wyraził nadzieję, że konferencja haska zakończy swe prace przed 14 bm., wobec czego będzie on mógł przybyć do Paryża na otwarcie sesji parlamentu francuskiego w tym dniu.

=□=

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

JOB ŻĄDAJCIE FRANCUSKICH BIBUŁEK CYGARETOWYCH
10069

KINO CASINO
Najnowszy film produkcji polskiej ilustrujący tragedję trójkąta małżeńskiego p. t.:
MAGDALENA
W głównej roli Irena Cawęcka znana z filmu „Z dnia na dzień" i M. Cybulski. Smutny los żony niezrozumianej przez swego męża jest tematem tego dramatu.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

we stworzyły dla Austrji wręcz niemożliwe warunki bytu. Najlepszym tego dowodem zdaniem pisma są trzyletnie prawie daremne usiłowania Austrji w kierunku uzyskania inwestycyjnej pożyczki zagr. bez której niema mowy o żadnej sanacji gospodarczej kraju.

Haga. 7 stycznia. (PAT). W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że delegacja węgierska będzie dążyła za wszelką cenę do odroczenia kwestji odszkodowań wschodnich i dla ostatecznego jej rozwiązania postara się o zwołanie nowej konferencji, prawdopodobnie do Paryża.

W szczególności strona węgierska podkreśla, że nie można zmusić kraju, który utracił 72 prc. swego terytorjum do dźwigania ciężaru, narzuconego przez traktat w Trianon i to w dodatku na korzyść sąsiadujących państw, znacznie bogatszych i większych. Co do konfliktu istniejącego pomiędzy państwami Małej Ententy a Austrją, jest on raczej zasadniczy, niż praktyczny. Przedstawiciele Małej Ententy przyznają, iż Austrja nie jest w możności płacić, należących się od niej długów.

Przedstawiciele Rumunji op. gotowi są do wszelkich ulg dla Austrji, biorąc pod uwagę zły stan jej interesów finansowych, żądają jednak uznania długów przez Austrję i poszanowania traktatu zawartego w St. Germain. Rumunja domaga się, by Wiedeń uznał lojalnie swe zobowiązania a cały problem zostanie łatwo uregulowany. Ponieważ w obecnej chwili rokowania pomiędzy przedstawicielami Austrji i przedstawicielami państw Małej Ententy nie doprowadziły do rezultatu, komisja reparacji wschodnich postanowiła na żądanie stron zainteresowanych przedłużyć okres poszczególnych rozmów pomiędzy temi państwami.

Haga. 7 stycznia. (PAT.) Kanclerz austrjacki Schober złożył dziś wizytę przewodniczącemu delegacji polskiej drowi Mrozowskiemu.

Haga. 7 stycznia. (PAT.) Obrady konferencji znajdują się w pełnym biegu.

Komitet rzeczoznawców, któremu polecono rozpatrzenie i ostateczne uregulowanie kwestji dostaw w naturze, kolei żelaznych Rzeszy i dochodów zastawowych skarbu niemieckiego pragnie w możliwie najszybszym czasie przygotować sprawozdanie planu Younga, w którem mają być określone szczegółowe kompleksy spraw wraz z zagadnieniem połączonem z przystąpieniem od planu Davesa do planu Younga.

Przez cały dzień wczorajszy i część dzisiejszego toczyła się dyskusja nad projektem ostatecznej umowy, która ma być zawarta w wyniku konferencji haskiej.

DEMONSTRACJE BEZBOŻNIKÓW.

Moskwa. 7 stycznia. (AW.) Podczas onegdajszej wigilji Bożego Narodzenia według obrządku prawosławnego urządzono w Moskwie antyreligijne demonstracje bezbożników. Przez miasto przeciągały pochody demonstrantów, które specjalnie zatrzymywały się przed cerkwiami, starając się zakłócić spokój w świątyniach.

ZAPRZESTANIE PRACY W KOPALNIACH CYNY.

Singapore. 7 stycznia. (PAT.) Stosownie do decyzji związku właścicieli kopalń cyny, 19 malajskich przedsiębiorstw kopalnianych zaprzestało w dniu wczorajszym pracy. Jak przypuszczają, do decyzji tej przyłączy się również 9 kopalń chińskich.

Konferencja w sprawie budowy tanich mieszkań.

Warszawa. 7 stycznia. (PAT.) W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem p. ministra Prystora druga konferencja w sprawie budowy tanich mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych. Budowle te, zgodnie z uchwałą Rady ministrów, mają prowadzić zakłady ubezpieczeń społecznych.

W pierwszej konferencji, oprócz delegatów zainteresowanych ministerstw wzięli udział przedstawiciele wszystkich większych miast w Polsce.

Na drugiej konferencji dokonano podziału sum, jakie mają wydatkowane w roku bieżącym i zgłoszono dezyderaty co do typów mieszkań w poszczególnych dzielnicach oraz ustalono sposoby i zarządzenia, aby budowle na ogólną sumę kosztorysową 37 miljonów zł. zostały doprowadzone do zimy 1930—31 pod dach, zaś do połowy roku 1931 oddane do użytku publicznego.

=□=

Prześladowanie kościoła na Litwie.

Kowno. 7 stycznia. (PAT.) W dniu jutrzejszym, po przerwie świątecznej, rozpoczyna się w dalszym ciągu konferencja biskupów. Jak wiadomo, konferencja przed świętami Bożego Narodzenia zwróciła się do prezydenta państwa z memorandum, w którem podkreśla, że prześladowania, jakim ze strony organów rządowych ulegają szkoły katolickie. Jak komunikują z kół poinformowanych odpowiedź prezydenta państwa na memorandum była nieprzychylna. Odpowiedź będzie na jutrzejszem posiedzeniu odczytana i dyskutowana.

=□=

Niemiecki prowokator w Opolu uniewinniony.

Opole. 7 stycznia. (PAT.) Dziś odbył się tu przed sądem ławniczym proces organizacji polskich przeciwko redaktorowi „Tages Zeitung" Knaakemu, który w związku z urządzonem w Opolu przedstawieniem opery Halki, w kwietniu ub. r. wysunął zarzut, że Polacy wykorzystali pierwsze przedstawienie w Oopolu dla celów szpiegowskich.

Sądowi przewodniczył dr. Gospos, będący jednocześnie dyrektorem niemieckiego urzędu mniejszościowego. Prokurator dr. Wolf wniósł o ukaranie Knaakego grzywną w sumie 150 mk. podnosząc, że żąda tak niskiej kary z tego powodu, że oskarżony działał z pobudek patrjotycznych. Sąd wydał wyrok uniewinniający, motywując, że oskarżony nie miał na myśli Polaków zamieszkałych w Opolu.

=□=

POSEŁ TUKA NIE JEST OBYWATELEM CZECHOSŁOWACKIM?

Praga. 7 stycznia. (PAT). W Bratislawie władze rozpoczęły śledztwo w sprawie obywatelstwa Tuki. Według głosów prasy zachodzi wątpliwość, czy Tuka ma prawo obywatelstwa czechosłowackiego, czy też pozostał on od czasów przedwojennych obywatelem węgierskim. Gdyby stwierdzono węgierską przynależność Tuki, wtedy mogłaby być wzięta pod uwagę możliwość wymienienia go za jakiegoś obywatela czechosłowackiego skazanego na Węgrzech. Wspomina się przytem kolejarza Pecha, skazanego w związku z aferą szpiegowską w Hidas Nemety na 5 lat więzienia.

CURTIUS SPOTKA SIĘ Z ZALESKIM

Haga 7 stycznia. (AW). Niemiecki minister spraw zagr. dr. Curtius oświadczył, że w najbliższym czasie musi udać się do Genewy, bowiem chodzi mu o przeprowadzenie rozmów z min. Zaleskim.

AWANS RUMUŃSKIEGO KSIĘCIA.

Bukareszt. 7 stycznia. (AW). Członek rumuńskiej rady regencyjnej ks. Mikołaj otrzymał z okazji nowego roku nominację na generała brygady i kontradmirała floty.

P. DOLEŻAL WYJECHAŁ DO GENEWY.

Warszawa. 7 stycznia. (AW). Do Genewy odjechał wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal na posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, gdzie reprezentuje Polskę.

DZIŚ ZAŚLUBINY KS. HUMBERTA.

Rzym. 7 stycznia. (PAT.) Cała Italja, szczególnie zaś Rzym, są pod znakiem zaślubin ks. Humberta z księżniczką belgijską Marją Józefą. Wszystkie sfery polityczne biorą żywy udział w uroczystościach, urządzonych z niezwykłym przepychem i wspaniałością. Ludność udekorowała wszystkie domy. Wszędzie widoczne są przejawy przywiązania do dynastji sabaudzkiej, w szczególności do księcia Humberta.

Specjalne pociągi przywożą tysiące obywateli, pragnących uczestniczyć w hołdzie młodej parze. Wszystkie dzielnice państwa włoskiego składają młodej parze dary ziemi i dzieła sztuki ludowej.

Jutro w godzinach rannych odbędzie się w kaplicy Paulińskiej ceremonja ślubna. Wieczorem na Janiculum urządzone będą ognie sztuczne. Zaraz po zawarciu ślubu nowożeńcy będą przyjęci przez Ojca św.

KONFISKATA KSIĄŻKI OSSENDOWSKIEGO WE WŁOSZECH.

Rzym. 7 stycznia. (PAT.) Rozporządzeniem władz policyjnych został skonfiskowany w księgarniach stołecznych nakład dzieła pisarza polskiego S. A. Ossendowskiego „Lein" w tłumaczeniu włoskiem p. Leonarda Chociemskiego.

Zastanawia fakt, że konfiskata tego dzieła nastąpiła po 4-ch miesiącach od ukazania się pierwszego wydania, rozpowszechnionego w 30.000 egzemplarzach i po 15-tu dniach od ukazania się drugiego nakładu w ilości 15.000 egzemplarzy.

=□=

OBRADY PRZYGOTOWAWCZEJ KONFERENCJI WĘGLOWEJ.

Genewa. 7 stycznia. (AW.) Wczoraj rozpoczęła swe obrady przygotowawcza konferencja węglowa w sprawie czasu i warunków pracy w górnictwie. Przewodniczącym wybrano delegata angielskiego Smitha. Wysoce charakterystyczne było przemówienie Smitha, który podkreślił, iż zadania konferencji dadzą się zrealizować tylko stopniowo. Dziś na konferencji zabierze głos przedstawiciel Polski.

AMBASADOR ANGIELSKI U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. 7 stycznia. (PAT). Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski przyjął dziś ambasadora brytyjskiego Sir Williama Erskine p. Wacława Sieroszewskiego, posła greckiego, posła Rzeczypospolitej w Tallinie Libidzkiego oraz p. Nahuma Sokołowa.

URZĘDOWA NOMENKLATURA POLSKICH MIEJSCOWOŚCI.

Warszawa. 7 stycznia. (PAT). Dnia 15 stycznia br. rozpoczyna prace specjalna komisja przy ministerstwie spraw wewnętrznych dla opracowania wniosków w sprawie urzędowej nomenklatury wszystkich miejscowości w Polsce.

OWSIJENKO W POŁOWIE STYCZNIA OPUSZCZA KOWNO.

Kowno. 7 stycznia. (PAT.) Poseł sowiecki w Kownie Antonow Owsijenko, wobec otrzymania nominacji na stanowisko posła w Warszawie, opuszcza Kowno w połowie stycznia.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW W PRZEMYŚLU.

Przemyśl. 7 stycznia. (AW). Policja aresztowała tu Mikołaja Daczaka i Józefa Fedyniaka, podejrzanych o uprawianie szpiegostwa. Zostali oni aresztowani w chwili, gdy wsiadali do pospiesznego pociągu krakowskiego, którym zamierzali zbiec.

SKON POLSKIEGO INŻYNIERA W TEHERANIE.

Warszawa. 7 stycznia. (AW). W Teheranie zmarł nagle polski architekt Wł. Leszek Horodecki, który od kilku lat przebywał w Persji w charakterze naczelnego architekta syndykatu budowy dróg żelaznych. Horodecki pracował dawniej na południu Rosji, a następnie w Polsce w firmie Ullen, wreszcie udał się do Persji.

ADA SARI OKRADZIONA W CZASIE KONCERTU.

Praga. 7 stycznia. (PAT.) Podczas odbywającego się tu koncertu znanej śpiewaczki polskiej Ady Sari, artystce skradziono z garderoby koncertowej srebrną torebkę, zawierającą większą ilość gotówki i biżuterji ogólnej wartości 100.000 zł. Dotychczasowe poszukiwania sprawców kradzieży nie dały żadnego wyniku.

45.000 ZŁ. SKRADZIONO W SZKOLE OFICERSKIEJ.

Warszawa. 7 stycznia. (PAT.) W koszarach Szkoły oficerskiej w Dęblinie dokonano wczoraj rozbicia kasy, z której zrabowano 45.000 zł. gotówki, pozostałej z wypłat poborów oficerskich. Kasarze pozostawili na miejscu rękawiczkę, bory i raka. Jako podejrzanego o współudział w kradzieży aresztowano jednego z podoficerów. Odpowiedzialność ponosi również oficer kasowy, porucznik Marjan Grodzki, który wbrew przepisom pozostawił tę sumę w kasie podręcznej i nie oddał jej do kasy głównej, dozorowanej przez wartownika.

Popieraj przemysł rodzimy i dasz pracę bezrobotnym.

Z DNIA.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Warszawa. 7 stycznia. (AW). Marszałek Piłsudski urzędował dziś do późnego wieczoru w gmachu Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie załatwiał szereg spraw bieżących swego resortu. W niedzielę przedpołudniem p. Marszałek przyjął na dłuższej konferencji pp. dr. Świtalskiego i płk. Sławka.

POSEŁ CZETWERTYŃSKI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (zo) Dziś o godz. 6-tej wieczorem marszałek Piłsudski przyjął w MSWojsk. referenta budżetu wojskowego posła Czetwertyńskiego. Konferencja referenta budżetowego z marszałkiem Piłsudskim trwała przeszło godzinę.

MIN. MATAKIEWICZ NIE OPUŚCIŁ LWOWA NA STAŁE.

Lwów. 7 stycznia. (PAT.) Jesteśmy upoważnieni do zaprzeczenia wiadomości, jakoby p. minister robót publicznych prof. dr. Maksymiljan Matakiewicz przeniósł się na stałe do Warszawy. P. minister zatrzymał dla siebie swą katedrę na Politechnice, a rodzina p. ministra pozostała we Lwowie.

DZIESIĘCIOLECIE SĄDOWNICTWA WIELKOPOLSKIEGO.

Poznań. 7 stycznia. (AW.) Odbył się tu uroczysty obchód 10-tej rocznicy istnienia na ziemiach Zachodniej Polski niezależnego sądownictwa polskiego. Na uroczystość tę przybył kierownik Min. Sprawiedl. p. Dutkiewicz.

GEN. SKŁADKOWSKI POWRACA DO ZDROWIA.

Warszawa. 7 stycznia. (AW). Gen. Sławoj-Składkowski, który przed kilku dniami zaniemógł na grypę, powraca szybko do zdrowia i w najbliższych dniach obejmie urzędowanie w Min. Spraw Wojsk.

PROTESTY WYBORCZE PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7 stycznia. (zo). Począwszy od 13 stycznia Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie na 12 posiedzeniach odbywających się co tygodnia w poniedziałek protesty przeciwko wyborom do sejmu i senatu. Między innymi 27 stycznia będzie rozpatrywany protest przeciwko wyborom w okręgu Rzeszów i Przemyśl, 3 marca w okręgu Sambor i Lwów - miasto, 17 marca w okręgach Tarnopol, Złoczów, 24 marca w okręgu Krzemieniec, 31 marca w okręgu Stanisławów.

PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (zo). P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację dotychczasowego kierownika departamentu budowy i utrzymania w Ministerstwie Komunikacji inż. Wiesława Bołczańskiego na stanowisko głównego inspektora komunikacji. Dotychczasowe stanowisko p. Bołczańskiego obejmie prezes radomskiej dyrekcji kolejowej inż. Seweryn Andrzejowski.

ZAPOWIEDŹ WYDANIA SENSACYJNEJ KSIĄŻKI.

Warszawa. 7 stycznia. (AW.) „ABC" notuje pogłoskę o mającej się w najbliższym czasie ukazać książce min. Kwiatkowskiego. Książka ta ma być odpowiedzią p. ministra na znane listy otwarte b. min. p. Władysława Grabskiego.

UNIWERSYTET JAGIELL. KU CZCI CLEMENCEAU.

Kraków. 7 stycznia. (AW). Stowarzyszenie Przyjaciół Francji urządza w sobotę 11 bm. w auli Uniwersytetu Jagiell. uroczystą Akademję ku czci Jerzego Clemenceau. W projekcie przemówienia posła St. Strońskiego, prof. Roztworowskiego i ks. Dawida.

Premjer Bartel opracowuje expose.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (zo). Dziś rano powrócił do Warszawy po dwudniowym pobycie we Lwowie, premjer prof. Bartel. Przez cały dzień premjer Bartel urzędował w prezydjum Rady Ministrów, jednakże nie przyjmował, gdyż dzień dzisiejszy poświęcony był przygotowania ekspose, które premjer Bartel wygłosi na plenum sejmu 10-go bm. w piątek. Szczegóły ekspose p. premjer Bartel uzgodnił już z odnośnemi ministerstwami.

Wbrew istniejącym zwyczajom nad ekspose prawdopodobnie nie rozwinie się dyskusja polityczna w sejmie. Stronnictwa ograniczą się prawdopodobnie do krótkiej deklaracji, gdyż niedawno odbyła się reprawa polityczna przy pierwszem czytaniu preliminarza budżetowego, a oprócz tego jest ona prowadzona niemal codziennie w sejmowej komisji budżetowej. Jeżeliby doszło do głosowania nad wnioskiem o zaufanie względnie nieufność dla nowego Rządu, to jest rzeczą pewną, że stronnictwa lewicy i centrum wstrzymają się od głosowania.

Warszawa. 7 stycznia. (AW). Dziś po dwudniowym pobycie we Lwowie powrócił tu premjer prof. Bartel w towarzystwie swej małżonki i ministra robót publ. prof. Matakiewicza. Celem powitania przybywających przybyli na dworzec: minister spraw wewn. p. Józefski, min. Kühn, wicemin. Grodyński, oraz wyżsi urzędnicy Prezydjum R. Min. z szefem gabinetu por. Zaćwilichowskim i radcą Hładkim na czele. Po krótkiej rozmowie z min. Józefskim i min. Kühnem p. Premjer udał się wraz z małżonką do gmachu Prezydjum R. Min. Po krótkim odpoczynku p. Premjer rozpoczął urzędowanie.

Warszawa. 7 stycznia. (AW.) Dziś w godzinach popołudniowych p. premjer Bartel przyjął na dłuższej konferencji min. Zaleskiego w związku z jego wyjazdem do Genewy. Następnie p. Premjer złożył szereg wizyt, poczem po powrocie do Prezydjum R. Min. zajął się opracowywaniem tekstu ekspose, które ma wygłosić w sejmie w dniu 10 bm.

Warszawa. 7 stycznia. (AW.) Przed posiedzeniem plenarnem sejmu zwołanem na 10 bm. odbędzie się posiedzenie poszczególnych klubów poselskich. Tematem obrad będzie taktyka tych klubów w stosunku do p. premiera Bartla.

Po posiedzeniach poszczególnych klubów zbiorą się na narady przedstawiciele klubów wchodzących w skład Centrolewu.

=□=

Warszawa. 7 stycznia. (zo). Agencja „Iskra" upoważniona została do stwierdzenia, że pogłoska podana przez prasę opozycyjną o dymisji pułkownika Jagrym - Maleszewskiego jest zupełnie nieprawdziwa.

Warszawa. 7 stycznia. (zo). Kursuje pogłoska, że następca p. Jaroszewicza na stanowisko komisarza rządu miasta Warszawy będzie p. Kawecki, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych.

=□=

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ I WYZNACZENIE DYWIDENDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (G). „Kurjer Czerwony" podaje, iż w czwartek 16 bm. odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem zatwierdzony będzie bilans Banku za ubiegły rok operacyjny. Jednocześnie rada zastanawiać się będzie nad ponownem obniżeniem stopy dyskontowej. Stopa ta prawdopodobnie będzie obciążona do 8 procent w lombardzie zaś do 9 procent. Tegoroczna dewidenda akcji Banku Polskiego ma być wysoka i wynieść 15 lub 16 proc., czyli 15 lub 16 zł. od akcji.

Z SEJMU.

KOMISJA DO BADANIA ZAJŚĆ W PRZEDSIONKU SEJMU.

Warszawa. 7 stycznia. (PAT.) Dziś pod przewodnictwem wicemarszałka sejmu Czetwertyńskiego obradowała nadzwyczajna komisja do zbadania zajść w dniu 31 października roku przeszłego. Przedmiotem obrad są dwa odrębne projekty regulaminu komisji, przedstawione przez posła Podoskiego (BB) i posła Liebermanna (PPS.).

Po ożywionej dyskusji, większością 4 głosów przeciwko 3, postanowiono wziąć za podstawę dyskusji projekt p. Liebermanna.

Po głosowaniu przedstawiciele klubu BB. zażądali pół-godzinnej przerwy. Po wznowieniu obrad, na wniosek posłów BB. uchwalono upoważnić posłów Podoskiego i Liebermanna do uzgodnienia obu projektów regulaminu i przedstawienia ich na najbliższem posiedzeniu komisji, które odbędzie się w nadchodzący czwartek, o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym znajduje się wybór referenta komisji.

W SOBOTĘ POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa. 7 stycznia. (PAT.) Przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej poseł prof. Wacław Makowski nadesłał na ręce wiceprzewodniczącego komisji posła Czapińskiego depeszę, że z powodu choroby nie może przybyć do Warszawy i prosi posła Czapińskiego o zastępstwo. Poseł Czapiński zwołał posiedzenie komisji konstytucyjnej na sobotę godz. 10 rano.

Na porządku dziennym znajduje się projekt BBWR. — referent poseł Piłsudski, oraz projekt lewicy — referent poseł Niedziałkowski — w sprawie rewizji konstytucji.

KREDYTY DODATKOWE ZA ROK 1929/30.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (zo). Rząd przedłoży w najbliższym czasie sejmowi projekt ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1929/30. Kredyty te wynoszą 40 milj. zł., a to 2 milj. zł. na wykończenie fabryki w Mościcach, 2 milj. zł. na budowę centralnej szkoły wychowania fizycznego, na budowę gmachu ministerstwa oświaty i t. d. Między innymi projekt przewiduje pozycję 700 tys. jako kwotę ze Skarbu Państwa z tytułu udziału samorządów w dochodach z dodatku do podatków państwowych.

POSEŁ MAREK SKŁADA WICEMARSZAŁKOWSTWO SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (zo). Z Krakowa donoszą, że wicemarszałek sejmu z ramienia PPS. poseł Marek zamierza zrzec się stanowiska wicemarszałka. P. Marek po długiej chorobie i rekonwalescencji nie może się jeszcze zająmować praca polityczna. Dotychczas nie wiadomo, kogo PPS. wysunie na stanowisko wicemarszałka. Przypuszczają, że obecnego swego prezesa, p. Barlickiego.

POSIEDZENIE SENATU.

Warszawa. 7 stycznia. (PAT.) Najbliższe posiedzenie senatu wyznaczone zostało na 16 stycznia br. godz. 11 rano.

ECHA WYWIADU MIN. ZALESKIEGO

Paryż. 7 stycznia. (PAT). Deklaracje udzielone prasie przez ministra Zaleskiego znalazły szeroki odgłos w dziennikach francuskich. „Ere Nouvelle" drukuje wywiad ten in extenso. Inne dzienniki podają obszerne wyciągi z deklaracji ministra udzielając szczególnej uwagi ustępom dotyczącym się akcji dążącej do normalizacji stosunków między Rzeszą niemiecką, Francją i Polską.

P. DEWEY W N. JORKU.

Nowy Jork. 7 stycznia. (AW.) W d. 6 bm. przybył tu doradca finansowy rządu polskiego p. Ch. Dewey.

P. RAUSCHER.

Warszawa. 7 stycznia. (AW.) W d. 8 bm. powraca tu poseł Rzeszy przy rządzie polskim p. Rauscher po krótkim odpoczynku spędzonym w granicach Polski. Jutro również przybędzie do Warszawy radca poselstwa niemieckiego hr. Beer, który bawił ostatnio w Berlinie.

POGŁOSKI O NOWYM POLSKIM LOCIE TRANSATLANTYCKIM.

Warszawa. 7 stycznia. (AW.) „Express Por." podaje, że rozeszły się pogłoski o tem, jakoby amerykański komitet lotu polskiego przez Atlantyk, na czele którego stoi prezes Adamkiewicz, zamierzał ponownie zwrócić się do polskich władz lotniczych o pozwolenie wojskowym lotnikom polskim na wzięcie udziału w locie. Dziennik dowiaduje się, że zezwolenie polskich władz lotniczych jest bardzo wątpliwe ponieważ aparat, na którym miałby się odbyć przelot przez Atlantyk nie nadaje się zupełnie do długodystansowych lotów. Samolot zamówiony we włoskiej fabryce Caproniego, za który zapłacono już 20 tys. dol., wykazał tak znaczne wady, że lotnicy Klisz i Kowalczyk, którzy mieli na nim lecieć w roku zeszłym, zrezygnowali z zamiaru i powrócili do kraju.

B. POSEŁ TARASZKIEWICZ ZNOWU PRZED SĄDEM.

Warszawa. 7 stycznia. (AW). B. poseł Taraszkiewicz skazany w procesie Hromady na 12 lat ciężkiego więzienia, niebawem stanie znów przed sądem. Dnia 24 bm. odbędzie się w sądzie okręgowym w Wilnie rozprawa przeciwko niemu. Taraszkiewicz oskarżony jest o zwołanie nielegalnego wiecu i wygłoszenie przemówienia o charakterze antypaństwowym.

SKANDALICZNA GOSPODARKA MAGISTRATU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7 stycznia. (zo). Rada miejska miasta Brześcia nad Bugiem uchwaliła na ostatniem posiedzeniu votum nieufności dla Magistratu, na czele którego stoi członek PPS. Tomasz Całuń. Powodem powzięcia tej uchwały były dwukrotne kradzieże na sumę 130 tys. zł. dokonane przez pracowników magistratu. Pozatem rada miejska nie mogła nadal tolerować gospodarki w przedsiębiorstwach miejskich a szczególnie w elektrowni i wodociągach, które dotychczas nie zostały uruchomione, mimo, że ich budowy miasto zapłaciło dwa lata temu.

Dziś HARRY LIEDTKE w nanow filmi **„Ojciec rywalem syna“** Uzupełnia Tygodnik Pathe i Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem

KINO „LEW“

Następny program: **Conrad VEIDT** w na nowszym filmie europejskim według powieści Piotra Boldta pt.: **„KRAJ BEZ KOBIET“** W głównych rolach: **Karol Huszar, Ernest Verebes, Elga Bring.** **„NARZECZONA Nr. 68“**

BELGIJSKA PARA KRÓLEWSKA W WATYKANIE.

Rzym. 7 stycznia. (PAT.) Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji belgijską parę królewską i książąt, wraz z ich świtą.

Dostojni goście złożyli następnie wizytę sekretarzowi stanu, kardynałowi Gasparriemu oraz zwiedzili bazylikę św. Piotra.

STRZAŁY KOMUNISTÓW DO POLICJI BERLIŃSKIEJ.

Berlin. 7 stycznia. (PAT.) Podczas pogrzebu dwóch komunistów doszło dziś w różnych punktach Berlina do starć z policją, w czasie których przyszło do wymiany strzałów między komunistami a policją. Aresztowano kilkudziesięciu komunistów.

PROCES BIESIEDOWSKIEGO W MOSKWIE.

Moskwa. 7 stycznia. (AW.) Proces przeciwko b. radcy poselstwa w Paryżu Biesiedowskiemu rozpocznie się dnia 8 stycznia. Biesiedowski jest oskarżony o zdradę stanu i roztrwonienie pieniędzy państwowych. Proces odbędzie się w nieobecności Biesiedowskiego i toczyć się będzie przy zamkniętych drzwiach.

STRAJK TEATRÓW PARYSKICH.

Paryż. 7 stycznia. (AW.) W związku ze zbyt wysokim wymiarem podatku od widowisk, dyrektorowie wszystkich teatrów w Paryżu na znak protestu zamierzają w najbliższym czasie zawiesić przedstawienia.

ZMIANY PERSONALNE W DYPLOMACJI.

Warszawa. 7 stycznia. (AW.) Attache wojskowy Jugosławji pułk. Stojanowicz mianowany został specjalnym dekretem generałem. Gen. Stojanovicz pozostaje nadal na swem stanowisku w Polsce.

Attache prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. Dragu, przeniesiony został na stanowisko attache prasowego przy delegacji rumuńskiej w Genewie i opuszcza Warszawę w dniu 20 bm. Następcą jego w Warszawie będzie znany rumuński publicysta i literat p. Dragnea.

SAMOLOT UTONĄŁ W MORZU.

Melbourne. 7 stycznia. (AW.) Nad zatoką Philips spadł z wysokości 130 mtr. samolot pasażerski. W samolocie znajdowało się 3 pasażerów, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Wśród pasażerów znajdował się kpt. Grosvenor, który w r. ub. odbył lot naokoło Australji długości około 8 tys. mil ang. Kpt. Grosvenor miał się podjąć obecnie lotu z Australji do Ameryki. Szczątki samolotu wydobyto po dłuższych poszukiwaniach z głębokości 20 mtr. z wody.

Moskwa. 7 stycznia. (AW). W Mozyrzu wskutek podpalenia spłonęła największa fabryka mebli na Białorusi sow. pod nazwą „Białoruss“. W ogniu zginęła jedna osoba.

Mińsk. 7 stycznia. (AW.) W Berdyczowie rozstrzelano za zabójstwo korespondenta gazet sow. Kryńskiego, 2 komunistów, prezesa Sowietu włościańskiego Tordoja i Poleszczuka.

Witebsk. 7 stycznia. (AW.) W sposób nader tajemniczy został tu zamordowany zastępca kierownika GPU. Wiszniakow. Przy zamordowanym znaleziono kartkę, na której widniał napis „Śmierć wszystkim komunistom“.

Katastrofa lotnicza w Lublinie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7 stycznia. (G). Z Lublina donoszą: W dniu wczorajszym około godziny 2 po południu na lotnisku w Lublinie wydarzyła się katastrofa lotnicza. Mianowicie dyrektor General Motor w Polsce Jan Pawłowski oraz mechanik Laudański powracali w dniu wczorajszym do Warszawy na Awionetce. Awionetka nie oderwała się podczas startu dostatecznie wysoko od ziemi i trafiwszy na wzniesienie przywróciła się. Obaj lotnicy wylecieli z aparatu. Mechanik Laudański doznał złamania podstawy czaszki i przewieziony w agonji do szpitala zmarł. Dyrektor Pawłowski doznał pęknięcia kości podudzia i podrapania skóry na głowie.

Zbrojne powstanie w Albanji.

Wiedeń. 7 stycznia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wedle doniesień tutejszych dzienników, miało wybuchnąć w Albanji wrzenie przeciwko modernistycznem dążeniom Achmeda Zogu. Sytuacja ma być tak poważna, że Zogu nie wyjechał na uroczystości weselne do Rzymu, a wedle ostatnich wiadomości, powstańcy mieli osaczyć króla w jego pałacu. Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona.

Pociąg wraz z mostem runął do rzeki

Paryż. 7 stycznia. (AW.) Pociąg pośpieszny zdążający z Tunisu do Konstantyny w pobliżu swej stacji końcowej wykoleił się na moście, który został poważnie uszkodzony. Parowóz, wagon pocztowy i dwa wagony osobowe wpadły do rzeki. 12 osób poniosło śmierć, 20 zaś jest ciężko rannych.

Bezskuteczne, jak dotychczas, zabiegi

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 stycznia. (G). Potwierdza się wiadomość, że pomimo zabiegów delegacji niemieckiej o otwarcie dyskusji nad sprawą sankcji karnych w nadziei uzyskania formalnego zrzeczenia się tego prawa przez aljantów, zarówno Francja jak i Anglja przeciwne są poruszaniu tej sprawy, pragnąc utrzymać postanowienia Traktatu Wersalskiego.

Czy nie zapóźno?

Londyn. 7 stycznia. (AW.) Rząd angielski poważnie ostateczną decyzję w sprawie zmiany konstytucji indyjskiej nie wcześniej jak po ogłoszeniu raportu komis. Simona, co nastąpi dopiero w marcu rb.

Ks. Seipel objawia wzmożoną działalność.

Wiedeń. 7 stycznia. (AW). W tutejszych kołach politycznych żywe zainteresowanie wywołuje sprawa zwołania na 8 bm. posiedzenia zarządu głównego stronn. chrześcijańsko - społecznego, na którem po raz pierwszy od dłuższego czasu przewodniczyć będzie b. kanclerz ks. Seipel. Wśród agrarjuszy należących do stronnictwa panuje wielkie rozdrażnienie przeciwko ks. Seiplowi z powodu znanej jego wycieczki przeciwko agrarjuszom w mowie sylwestrowej.

=□=

Proces fałszerzy czerwońców.

Berlin. 7 stycznia. (PAT). W drugim dniu sensacyjnego procesu przeciwko fałszerzom czerwońców zeznawał gruzin Zadatieraszwili, jedyny oskarżony, pozostający od 27-miu miesięcy w areszcie śledczym. Zadatieraszwili był sekretarzem ks. Awałowa Belmonta jednej z głównych figur w powojennych operacjach niemieckich na terenach b. prowincji bałtyckich, a następnie sekretarzem Karumizego, który go zapoznał z pionierami ruchu narodowego gruzińskiego oraz nacjonalistami niemieckimi, między innymi, z oskarżonym inż. Weberem. Celem współpracy gruzinów i nacjonalistów niemieckich była walka z komunistami w Rosji i w Niemczech. W takimż celu oddawała grupa gruzińsko - niemiecka usługi rządom zagranicznym. Po wtajemniczeniu przez Karumizego w plan fałszerstwa — oświadczył oskarżony — zajmował się on razem z Niemcami fałszowaniem dokumentów, klisz i t. p. Fabrykacja fałszywych czerwońców odbywała się w Monachjum i Frankfurcie.

Następnie zeznawał inż. Weber, który rozwodził się o swojej działalności politycznej, w trakcie której nawiązał stosunki również z niemiecką kolonią zagraniczną na wschodzie. Pierwszą wielką akcją była rokowania generała Koffmana w Londynie. Z „ogólnie znanemi osobistościami“, zainteresowanemi w kampanji antysowieckiej. Celem tej akcji miało być zorganizowanie powstania w Gruzji i „zaktywizowania ruchu narodowego w Niemczech“. Rokowania te rozbiły się — jak twierdzi oskarżony — z powodu niedyskrecji podczas następnej drugiej akcji rzekomego porozumienia z osobistościami włoskimi i angielskimi. Z początkiem 1927 roku powstał plan fałszowania czerwońców.

ZE ZJAZDU LEKARZY W KRYNICY.

Krynica. 7 stycznia. (AW). W sobotę rozpoczął tu obrady trzeci zjazd lekarski, w którym wzięło udział około 400 lekarzy z całej Polski. Najliczniej reprezentowani byli lekarze z Krakowa, a następnie z Warszawy, Lwowa i Poznania. Prezydjum honorowe zjazdu stanowili: generalny dyrektor Służby Zdrowia dr. Piestrzyński z Warszawy, dr. Aleksander Rosner z Krakowa (który zmarł nagle w Krynicy podczas zjazdu na atak sercowy), prof. dr. Ludomir Korczyński z Krakowa i prezes nacz. Izby lekarskiej dr. Chodźko z Warszawy. Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się w sali teatru w Krynicy, poczem nastąpiły obrady naukowe, które trwały do poniedziałku popołudniu. O godz. 9-tej wiecz. odbył się bankiet urządzony dla uczestników zjazdu przez zwierzchność gminną i komisje zdrojową. Podczas zjazdu urządzona była Wystawa środków leczniczych krajowych i zagranicznych.

Z lwowskich lekarzy wygłosił na zjeździe referat docent dr. Sabatowski „O leczeniu uzdrowiskowem w stosunku do zjawisk okresowych w biologji człowieka“.

POŻAR HUTY SZKLANEJ NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Woropajewo. 7 stycznia. (AW.) Spłonęła tu doszczętnie jedna z większych na Wileńszczyźnie hut szklanych hr. Przeździeckiego. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

DOKOŁA SPADKU AKCYJ ZIELENIEWSKIEGO.

Wiedeń. 7 stycznia. (AW). W tutejszych kołach finansowych wielkie rozdrażnienie wywołała wiadomość, że niektóre pisma polskie przypisywały spadek akcyj Zieleniewskiego tajemniczym machinacjom wiedeńskim. Jeden z wybitnych dyrektorów jednego z banków wiedeńskich zapewnił dziś korespondenta Ajencji Wschodniej, że w tutejszych kołach finansowych absolutnie nie mają żadnego interesu w obniżaniu kursu tych akcyj. Wskazywał on na to, że w czasie jaknajwiększe deruty akcje Zieleniewskiego notowano we Wiedniu wyżej niż na giełdach polskich i że znacznej zniżce we Wiedniu zapobiegło kupno interwencyjne z ramienia jednego z banków. Zresztą chwilowo akcje Zieleniewskiego wskutek częstej zmiany kursów na giełdach polskich stały się przedmiotem spekulacji.

Cud świata.

Edison a Lampa Katodowa.

Powstanie lampy katodowej jest ściśle związane z nazwiskiem Edisona. On pierwszy zauważył zjawisko emitowania ujemnych ładunków elektrycznych przez rozżarzoną nitkę żarówki elektrycznej swego wynalazku i dopiero od tego czasu t. j. 1883 roku uczeni zaczęli zajmować się tem zjawiskiem, poświęcając mu wiele pracy i uwagi. Nastąpił cały szereg badań i wynalazków, których rezultatem była lampa katodowa w różnych odmianach.

Zjawiskiem, zauważonem przez „czarodzieja z Menlo Parku“, zajęli się przedewszystkiem Fleming i Wehnelt, a następnie Lee de Forest. Uczeni ci, nie szczędząc pracy, dokładnie zbadali to zjawisko na zasadzie swych obserwacyj zbudowali prostownik katodowy z lampami dwu elektrowemi (katoda i anoda), a następnie, wprowadzając trzecią elektrodę (siatkę), stworzyli prototyp dzisiejszej trójelektrodowej lampy radjowej.

To, co zapoczątkował genjalny umysł dobroczyńcy ludzkości, Edison, nad czem pracowało setki uczonych, dziś, dzięki niespożytej pracy i energji twórczej, dają nam w formie doskonałej Zakłady Philips. W olbrzymich laboratorjach Zakładów Philips w Eindhoven armia inżynierów-konstruktorów i uczonych stworzyła doskonałą lampę katodową, godną genjuszu twórczego — Edisona. 151 P.

Katolicyzm siłą polityczną w Europie środkowej.

Praga w styczniu 1930.

Po niezbyt długim okresie gorączki lewicowej, w latach bezpośrednio powojennych, w szeregu państw środkowo-europejskich znacznie wzmocniły się polityczne wpływy katolicyzmu. Mamy tu na myśli kilka państw powstałych na obszarze dawnej monarchji austro-węgierskiej. Stopniowo wzrastają w znaczeniu i siłe stronnictwa o charakterze par excellence katolickim w Austrji, Węgrzech i Czechosłowacji. W Austrji przywódca chrześc. socjalistów, prałat dr. Seipel, staje parokrotnie na czele gabinetu, a dziś stronnictwo jego wespół z agrarjuszami utrzymuje rządy niesocjalistyczne, silnie ale bezskutecznie dotąd zwalczane przez drugą międzynarodówkę. — Rządowa węgierska partja Jedności stoi pod silnymi wpływami duchowieństwa katolickiego, które wogóle w pełni popiera przeciw opozycji socjalistycznej obecny regime, mimo, że kilku kierowników obecnej polityki węgierskiej jest ewangelikami. Nawet w mieszanej wyznaniowo tak bardzo Jugosławji dużym stosunkowo wpływem cieszyła się do niedawna katolicka partja ludowa Słoweńców, której przywódcą dr. Korosec bywał premjerem i dziś jest ministrem w rządzie dyktatury królewskiej. Osobne miejsce zaś należy się w tym obszarze Czechosłowacji niejednolitej narodowościowo, ale formalnie jednolicie katolickiej.

Rola i dążności polityków katolickich w Czechosłowacji dlatego zasługują na szczególniejszą uwagę, że w tym właśnie państwie zauważyć się da praca katolicyzmu dla wyrównania sporów narodowościowych. Na pierwszy plan wysuwa się hasła wyznaniowe, katolicy różnych narodowości łączą się, by w obronie interesów swej wiary przeciwstawiać się własnym rodakom, mniej lub więcej ostro przeciwko katolicyzmowi występującym.

Jak już w jednej z korespondencyj z r. ub., pisaliśmy, stronnictwa katolickie w Czechosłowacji już niejednokrotnie były w ściślejszej współpracy, która jednak nigdy długo nie trwała. Właśnie z powodu niedostatecznego dotychczas podkreślania, że chodzi tu przedewszystk. o obronę wiary wspólnej, przed atakującym frontem postępowo-indyferentnym, naogół wyłącznie tylko przeciw katolicyzmowi się skierowującym.

Większość ludności państwa jest katolicka, i to duża większość. W Czechach i na Morawie raczej tylko formalnie coprawda, szczerze natomiast na Słowaczyźnie. Także Ruś Podkarpacka ma większość unicko-katolicką. Przy ostatnich wyborach parlam. r. 1929 otrzymali czescy katolicy 623 tysięcy głosów; słowaccy 428 tys.; węgierscy ponad sto tys., niemieccy koło 300 tys. W końcu doliczyć tu trzeba bodaj połowę głosów polskich, t. j. 20 tysięcy (głosy czeskie, słowackie i niemieckie podajemy tylko według wyników stronnictw sztandarowo katolickich, węgierskie i polskie w przybliżeniu odliczamy z wyników bloków, na które one padły). Razem jest tu minimalnie półtora miljona głosów katolickich (na prawie półosma miljona wszystkich głosów). Jest to jakieś 6 procent mniej, niż uzyskały stronnictwa katolickie przy wyborach w roku 1925, straty te jednak zawiniły sobie przedewszystkiem one same przez..., zwalczanie się wzajemne. Nie tylko łowiło cz. sł. stronnictwo katolicko ludowe głosy polskie, ale niezmiernie wiele niepotrzebnie energji zużyto na spory między katolikami czeskimi a słowackimi, I słowaccy i węgierscy katolicy wzajemnie przeciw sobie agitowali.

Straty ostatnie, a z niemi połączony groźny wzrost antykatolickiego socjalizmu, przywodzą jednak teraz poszczególne ugrupowania katolickie w Czechosłowacji z powrotem do myśli o współpracy. Co prawda, katolicy czescy wyłamali się, mimo głosów ostrzegawczych, ze solidarności i weszli bez katolików niemieckich i słowackich do koalicji agrarno-socjalistycznej. Pozostający zaś w opozycji katolicy niemieccy, słowaccy i węgierscy zawierają układy o współpracy a coraz poważniej się myśli o utworzeniu ogólnego katolickiego bloku, który skierować by mógł wszystkie siły na zewnątrz i skutecznie bronić katolicyzmu, ratować katolickie szkoły i strzec interesów duchowieństwa. Później bowiem może być już za późno. W szkołach państwowych dziś naogół religji się nie uczy już i coraz więcej wychodzi z nich młodzieży w życie obojętnie lub wrogo nastrojonej wobec katolicyzmu. Ostatnio arcybiskup praski dr. Kordacz w świątecznym numerze dziennika „Czech" nawoływał do definitywnego porozumienia się katolików czeskich ze słowackimi, na co Hlinki „Słowak" odpowiedział: „Katolicy, na co jeszcze czekamy?" Jak dotychczas jednak pertraktacyj bezpośrednich nie wszczęto.

Katolicyzm zatem odgrywa obecnie, lub gotuje się do odegrania roli czynnika, łagodzącego spory narodowościowe, a nawet usuwającego je dla dobra ogólnego: obrony wspólnej wiary. Od czasu do czasu jeszcze odzywają się niekiedy echa jakiejś dawnej tajemniczej akcji, zmierzającej do utworzenia rzeszy państw katolickich, z Bawarji, Austrji, Chorwacji, Słowaczyzny i Węgier. W akcji skierowanej przeciw obecnym granicom nie mogłyby jednak partje katolickie mieć powodzenia. Natomiast wyrównywanie antagonizmów narodowościowych w poszczególnych państwach stanowi tu bardzo wdzięczne pole pracy.

h—k b—i.

Walka o podział administr. Rumunji

Jak już donieśliśmy, od dnia 1 stycznia b. r. weszła w życie ustawa o podziale administracyjnym Rumunji. Rumunja została podzielona na siedm dyrektorjatów: Wołoszczyzna (Oltenia), Multany (Muntenia), Mołdawja, Besarabia, Siedmiogród (Ardeal), Banat i Bukowina. Zamianowano już dyrektorów, powstają jedynie trudności z wyszukaniem pomieszczeń dla dyrektorjatów i ich biur. Dlatego też naogół jeszcze dyrektorjaty nie rozpoczęły z Nowym Rokiem urzędowania.

Opozycja, która była od początku przeciwna nowemu podziałowi administracyjnemu państwa, prowadzi dalej walkę przeciw tej ustawie. Zdaniem opozycji ustawa ta wzmacnia istniejący regjonalizm, partykularyzm, a nawet separatyzm. Granice bowiem dyrektorjatów biegną po dawnych linjach państwowych. Szczególną uwagę opozycji zwraca na siebie Besarabia z której niektóre wsie tak po względem historycznym, jak i praktycznym są związane z Jassami, a nie z Kiszyniewem, a mimo to zostały przydzielone do dyrektorjatu besarabskiego. Powołują się też na to, iż Besarabja oraz Bukowina tworzyły jedną całość historyczną z Mołdawją, od której swego czasu zostały oderwane. Dlatego wysuwają też postulat, by te trzy obecne dyrektorjaty tworzyły jedną całość, a to tembardziej, że tworzą one pod względem geograficznym, tektonicznym, klimatycznym, hydrograficznym, wegetacji i etnograficznym jedną całość geograficzną.

Dlatego też opozycja uważa nową ustawę o podziale administracyjnym państwa za szkodliwą i sprzeczną z interesem narodu i państwa rumuńskiego. Partja popularów posunęła się do tego, że w Izbie posłów przez usta swego przedstawiciela, Goga oświadczyła, iż nie uznaje tej ustawy i uważa ją za nie była.

O najpiękniejszą kobietę w Europie.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego").

Paryż, w styczniu.

W tej chwili świat podzielił się na dwie połowy. Jedna stara, łysa, brzydka i chytra śledzi konferencje w Hadze i jej dwie podstarzałe wedety — druga młoda, wiotka, o bujnych włosach i palącem spojrzeniu pochłonięta jest przez zbliżający się konkurs piękności.

Bez przesady rzec można, że od śnieżnych, amerykańskich Kordylierów do libańskich gajów cedrowych wszystkie kobiety w wieku od 18 do 25 lat o niczem innem nie marzą, jak tylko o tytule Miss...

Miss... Polonja, Miss Europa, Miss... świata...

Trzy dreszcze, trzy ekstazy, trzy zawrotne tytuły, jak monumentalne schody, wiodące do uniwersalnego panteonu piękności.

Ale bo też tegoroczny konkurs rozwinął całą bajkę wyśnionego szczęścia. A więc przedewszystkiem Paryż gotuje dla kandydatek na Miss Europa szereg pierwszorzędnych niespodzianek. Wielkie przedsiębiorstwa kinowe, music-hallowe, teatralne, fotograficzne, wydawnicze już obecnie wysyłają swoich przedstawicieli, celem pozyskania przyszłej Miss Europy. Słynne magazyny paryskie, zamierzają złożyć u stóp wybranej piękności szereg wspaniałych podarunków, oczywiście dla celów reklamowych. Riviera francuska nie da się zdystansować Paryżowi. — Głośny Most Srebrny w Operze stanie się niewątpliwie królewską ramą szczerozłota dla szczęśliwej wybranki.

A potem egzotyczna wśród luksusowych wygód podróż nie do... Argentyny, ale do czarującej stolicy Brazylji, do Rio de Janeiro, o którym znawcy twierdzą, że jest najpiękniej położonem miastem na świecie.

A tam nowe uroki przyrody i słońca, nowe hołdy namiętnych Brazylijczyków, nowa, o wiele większa, niż w Europie, szczodrobliwość — i, i... pół miljona franków, ofiarowanych przez miasto Rio i dziennik „A Noite", jako dar dla Miss świata.

Dziś Paryż zelektryzowany wyborem Miss France. W tym roku wszystkie urodziwe Francuzki stają do apelu. Gorączka konkursowa ogarnęła wszystkie panny, bez wyjątku. Jeden z organizatorów tego meczu piękności opowiada, że pewna kucharka z Marsylji przywiozła do Paryża swoją córkę... garbatą. Wybitny estet konkursowy, ujrzawszy ułomną dziewczynkę, zapytał poczciwą kucharkę nie bez słuszności:

— Czy aby pani córka nie odchyla się cokolwiek od klasycznych praw pionowości?

— Tak, proszę pana — odparła dzielna kucharka — ale to bardzo mało! Niech pan spojrzy, co za wdzięczna figurka!

W stolicach europejskich przygotowania konkursowe w całej pełni. Anglja na szpaltach „Daily Mirror" wybrała uroczą Marjorie Ross, Belgja p. Jenny Van Parys, pochodząca z Antwerpji, Praga czeska dokonała wyboru anonimowej piękności. W Berlinie przystąpiono do prac konkursowych z całym arsenałem metod naukowych. Najznakomitsi historycy sztuki stanowią jury, które 20 bm. wyłoni z kandydatek „eine absolute, urgermanische Schönheit". Organizujący ten konkurs, miesięcznik „Das Magazin" już obecnie rozpoczął energiczną kampanję afiszową.

Z pośród innych pism europejskich, krzątających się z całym zapałem około konkursu, należy wymienić: „Neues Wiener Tagblatt" w Wiedniu, „La Vita Feminile" w Rzymie, „Vreme" w Belgradzie, „Nacion" w Madrycie, „Het Leven" w Amsterdamie, „B. T." w Kopenhadze, „Eteiferon Vima" w Atenach, „Cumhuriet" w Konstantynopolu (po raz pierwszy), i oczywiście jako inicjatorzy — „Journal" i „L'Intransigeant" w Paryżu.

Konkurs obecny zakreślił sobie o wiele szersze ramy, niż zeszłoroczny. Każdy dzień przynosi nowe wieści z frontu piękności. Ostatnie wiadomości brzmią już naprawdę egzotycznie. Oto wśród cedrowych gajów libańskich wyłoniła się nowa Miss Syrji, p. Laila Loghbi, niewątpliwa potomkini legendarnej Szecherezady, obecnie... zarobnica igły. Już w starożytnym Rzymie Syryjki uchodziły za ideał piękności i cieszyły się opinją znakomitych tancerek. Świeżo wybrana „Miss Liban" p. Laila (po arabsku noc) pielęgnuje, mimo ciężkiej pracy krawieckiej, tradycje swego kraju i uprawia z niemałym sukcesem tańce rytmiczne, pozatem gra na fortepianie i rysuje. Zapytana przez redaktora „Revue du Liban", jakiej karjerze zamierza się poświęcić, Miss Liban odpowiedziała:

— Nie chcę słyszeć o żadnym kinie, teatrze, czy music-hallu! Chcę z moją matką prowadzić magazyn krawiecki.

— A taniec? — zagadnął redaktor Ibrahim Makhi.

P. Laila zakołysała się w biodrach i spuściła rzęsy, cieniste jak gaj cedrowy...

Roman Zrębowicz.

Awans regenta rumuńskiego księcia Mikołaja.

Członek Regencji rumuńskiej, książę Mikołaj został z dniem 1 stycznia b. r. zamianowany kontradmirałem i generałem brygady.

Dekret nominacyjny nie został podpisany przez wszystkich członków Regencji, gdyż w takim razie książę Mikołaj niejako sam-by siebie awansował. Dlatego też dekret podpisał „w imieniu króla" tylko minister wojska, gen. Cihoski. Prasa opozycyjna podnosi z tego powodu zarzut nielegalności tego dekretu. (s).

Koniec zaburzeń studenckich w Jassach.

W Jassach ciągnęły się zaburzenia, spowodowane przez studentów Uniwersytetu z powodu aktualnej i tam sprawy trupów żydowskich do prosektorjów. Obecnie minister oświaty otwarł zamknięty uniwersytet z powrotem z tem jednak, że studentów I roku medycyny wolno wpuszczać do uniwersytetu dopiero z chwilą rozpoczęcia się wykładów. Żydzi z Jass nie są zadowoleni ze stanowiska rządu i dlatego też odmówili wejścia z partją rządową w jeden blok przy wyborach komunalnych. (s).

Obsunięcie się wybrzeża morskiego w Rumunji.

W Konstancy kawał wybrzeża morskiego długości 300 metr. obsunął się i zniszczył urządzenia plaży. Wskutek tego powstały szczeliny w ziemi o głębokości 7—8 metrów, z których jedna dochodzi do pawilonu chirurgicznego wojskowego szpitala i grozi zawaleniem tego pawilonu. (s).

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Projekty wodociągów
KUNZ LWÓW, Telefon 1—36
Króla Leszczyńskiego 41.
67

Z OPERY.

Klejnoty Madonny.

opera w 3 aktach słowa i muzyka Wolfa Ferrariego.

Po długiem milczeniu w dziale operowym usłyszeliśmy wznowienie opery Ferrariego „Klejnoty Madonny" i trzeba przyznać, że przedstawienie to było przygotowane nadzwyczaj starannie. Dyr. Lehrer wydobył wszystkie wartości z tego dzieła muzycznie interesującego, a na specjalną pochwałę zasługują ustępy czysto orkiestralne, które też były gorąco oklaskiwane. Szkoda tylko muzyki do libretta wysoce niesympatycznego i nie powiem zawiele, że dla ludzi posiadających etykę chrześcijańską wprost obrażającego ich uczucia religijne. Sądzę, że dlatego „Klejnoty Madonny" nie utrzymują się nigdzie stale w repertuarze. Ze solistów na plan pierwszy wybiła się p. Platówna — głos jej przepiękny, metaliczny brzmiał wspaniale tego wieczora. Partji Malielli jest niezwykle trudna, wymaga od śpiewaczki operowej tańca, śmiechu, krzyku, skoków i t. d. przyznać też musimy, że p. Platówna znakomicie wywiązała się ze swego zadania, mogłaby w tej roli z powodzeniem rywalizować z wielkościami zagranicznemi. Na powtórnem opracowaniu cała opera zyskała bardzo wiele. Pan Bedlewicz (Gennaro) był doskonale usposobiony tego wieczora — śpiewał czysto i muzykalnie — gra miała wiele szczerego odczucia cieszył się też uznaniem publiczności. Rafaela, przywódcę kamorzystów śpiewał p. Płoński u którego z przyjemnością zauważyliśmy większą intensywność dźwięku, niż to miało miejsce ostatniemi czasy. Gra jego opracowana drobiazgowo, była pełna temperamentu i interesująca. W innych mniej wdzięcznych rolach wystąpiły z powodzeniem p. Ringlerówna (Carmela), Okońska (Stella), Popowiczówna (Concetta) i Kirnerówna (Serena), oraz panowie (Biaso) Łowczyński (Totonno) Horowitz, dalej Zopoth, Kielarski, Szczęściakiewicz i Kapuściński. Teatr był zapełniony publicznością łaknącą opery — oklaskiwano serdecznie wykonawców i dyrygenta za tak doskonałe przygotowanie przedstawienia.

Zofja Kozłowska.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Z TEATRU MAŁEGO.

Karol i Anna.

sztuka w 4 aktach Leonarda Franka. Przekład Jacka Frühlinga.

Okres dziesięcioletni mniej więcej (na zachodzie trochę dłuższy, u nas o kilka lat krótszy) okazał się dystansem wystarczającym, aby wojnę, która w czasie trwania i bezpośrednio po jej zakończeniu, budziła w teatrze odrazę, uczynić tematem najzupełniej dla widowni strawnym, a nawet atrakcyjnym. Chociaż wszyscy widzowie dzisiejsi dobrze wojnę pamiętają, a większość brała w niej czynny udział, to jednak sprawy te straciły swój ohydny realizm życiowy. We wspomnieniu przeżyte trudy, groza, męki, strach i nędza nabierają nawet pewnego posmaku prawie przyjemnego, jako rzeczy przezwyciężane, w dodatku wszystkie niemal utwory wojenne, które w ostatnich czasach mnożą się ogromnie, mają tendencję antimilitarystyczną i pacyfistyczną, co uspokaja sumienia i stwarza etyczną odtrutkę dla estetycznego rozlubowania się w tematach wojennych. Temi przyczynami tłumaczy się fenomenalny rekord powodzenia, jaki osiągnęła powieść Remarque'a, a także sukcesy takich sztuk, jak odzierający wojnę z aureoli bohaterstwa „Koniec wędrówki" Sheriffa, lub persyflujący ją i ośmieszający „Szwejk".

„Karol i Anna" Leonarda Franka nie jest sztuką wojenną. Wojna ukazuje się tu tylko w pierwszym akcie w postaci obozu jeńców w Rosji, nędzy, przeżywanej w nim przez żołnierzy niemieckich, bestjalstwa feldfebla, wzmianek o masowych rozstrzeliwaniach i szczęśliwej ucieczki Karola przed grożącą mu egzekucją. To wszystko potrakowane jest tylko jako ekspozycja i motywacja właściwej sprawy dramatu: konfliktu ściśle psychologiczno - erotycznego.

Ten problem ułatwił sobie znacznie autor niemiecki, lokalizując akcję w środowisku robotniczem, gdzie można szyć psychologję nicią dość grubą, bo ma się do czynienia albo z pierwotnym wybuchem pasji i afektu, albo z równie łatwem do ujęcia otępieniem duchowem. Wiemy, jak te konflikty załatwia to życie w sferach ludowych i proletarjackich, gdy powracający z niewoli mąż zastawał w domu kochanka żony, albo jej niby legalnego męża. Wtedy dostawał siekierą w łeb albo mąż albo kochanek, albo mąż odchodził szukać szczęścia gdzieindziej, albo odchodził kochanek, a mąż żonie przebaczał. Jedną z tych możliwości, estetycznie zmodyfikowaną, wybrał także Frank. Gdyby był swoim konfliktem objął ludzi o najwyższej kulturze umysłowej i duchowej i o zaostrzonej wrażliwości uczuciowej, zadanie jego byłoby o wiele bardziej skomplikowane.

Motywacja psychologiczna Franka jest naogół udatna i przekonywująca, w niektórych jednak szczegółach grzeszy sztucznością. Że Karol na podstawie tego, co mu jego kolega i przyjaciel z obozu jeńców, Ryszard drobiazgowo i wielokrotnie opowiadał o swym domie w Berlinie i o swej ukochanej żonie, zapłonął do owej Anny wielką miłością na odległość, na to zgoda i to jest interesujące. Że jednak on, człowiek prosty, dochodzi aż do halucynacyj i do stanów wizjonerskich, w których Annę widzi jak żywą, to już i trochę literackie i sztuczne.

A potem sposób zdobycia Anny! Autor niepotrzebnie robi z Karola oszusta, który nie tylko chce wmówić w Annę, że jest Ryszardem, co mu się zresztą nie udaje, pomimo zadokumentowania zdumiewającej znajomości najintymniejszych szczegółów pożycia małżeńskiego, ale — co gorsza — zataja przed nią, że Ryszard żyje i że oficjalna wiadomość o jego śmierci zaraz z początkiem wojny była fałszywa. Ułatwia mu to wprawdzie pozyskanie Anny, która zresztą i bez tego odczuwa ku niemu odrazu gwałtowny pociąg, uzasadniony pokrewieństwem z doboru, ale pozbawia go sympatji widza, chociaż autor robi, co może, aby jego opinję uratować, nadając jego miłości dla Anny siłę żywiołu i każąc mu ofiarnie uratować życie Ryszardowi w czasie niewoli, a potem zachowywać się godnie i szlachetnie, gdy nadeszła wiadomość o bliskim powrocie rywala i gdy on wreszcie istotnie powrócił.

Do rzędu takich ratunków niedostatecznych, a nadto psychologicznie podejrzanych należą także słowa Ryszarda, wypowiedziane w obozie jeńców do serdecznego przyjaciela Karola, że gdyby się Anna teraz pojawiła, toby mu ją pozwolił wziąć jeden raz, ale tylko raz, bo gdyby miało być częściej, toby mu głowę rozpłatał. Karol więc niby za pierwszym razem działa niejako z upoważnienia męża, a że pełnomocnictwo przekroczył — no to, mój Boże — „żywioł!".

Pewne wątpliwości budzi także zakończenie sztuki. Ryszard wrócił, a przekonawszy się o zdradzie Karola, porwał się na niego z siekierą. Lecz gdy pomiędzy nimi stanęła Anna, wołając: „najpierw mnie zabij!" — zrozumiał, że sprawę przegrał, bo Anna już go nie kocha. Pogrążył się w rozpaczy, a Anna i Karol, składając dowód delikatności uczuć, odchodzą. Dotąd wszystko w porządku. Ale dobroduszny autor chce koniecznie pogodnego końca i zsyła Ryszardowi pocieszycielkę w postaci sąsiadki Marji, która już dawniej ku niemu afekt czuła, dając do zrozumienia — za pomocą zresztą bardzo zgrabnego zabiegu scenicznego — że Marja doskonale mu Annę zastąpi. To osłabia efekt całości. Bo jakże? Anna była dla Ryszarda jedynym przedmiotem tęsknoty przez cztery lata, a teraz gotów jest w ciągu pięciu minut pocieszyć się po jej stracie? — Dramatyczny skrót chronologiczny wypadł tu zbyt gwałtownie.

Są więc w sztuce Franka pewne braki, naciągnięcia i nielogiczności, które jednak nie niweczą bynajmniej jej scenicznych walorów. Słucha się jej z prawdziwem zajęciem i przejęciem. Bo akcja, zakreślona szerokim, wyrazistym konturem, biegnie wartko, psychologja Anny jest doskonała, konflikty mocne, a świetnie zaobserwowane i podane drobne szczegóły psychologiczno - życiowe istotnie ujmujące.

Powodzenie sztuki zdaje się być zapewnione. Tem bardziej, że jej realizacja była więcej, niż przeciętnie dobra. P. Szyndler jako reżyser — był to poniekąd jego debiut w tym charakterze — zdał egzamin magna cum laude. Nie tylko w nadaniu całości właściwego tempa i stylu, ale także w finezyjnem opracowaniu pauz, niuansów i akcentów psychologicznych, ekspresyjnych i nastrojowych czuło się jego inteligentną i gorliwą pracę.

Anna znalazła w p. Czajkowskiej bardzo dobrą interpretatorkę, pełną prawdy, dyskretnej prostoty i wyrazu. To samo da się naogół powiedzieć o grze pp. Stępowskiego i Kierczyńskiego. Pierwszemu z nich jednak przydałoby się trochę więcej junackiej zaborczości w scenie zdobywania Anny, a drugiemu trochę więcej dzikiej furji w momencie targnięcia się na Karola. Panie Rońska i Nowakowska, panowie Guttner i Ratschka byli w swych epizodach bez zarzutu.

Oprawa sceniczna udatna. Tłumaczenie naogół gładkie, ale — jak na sztukę, rozgrywającą się w środowisku robotników, choćby nawet berlińskich, miejscami zbyt literackie.

Wł. Kozicki.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

HENRI DE MONTHERLANT. 76)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Kiedy się ubierał, przyniesiono mu karty od Uhagona i don Ali, odpowiedział dość opryskliwie, że nie przyjmuje nikogo. Jakże tego teraz żałował! Jakaż przed nim okropna próżnia czasu!

Zdejmował go lęk, z każdą minutą silniejszy, jak u człowieka, który czuje że wylęga w sobie chorobę. Połykał wielkie kłęby powietrza. Serce nabrzmiało jak wrzód. Raz po raz jakiś ruch nerwowy: drapał się w głowę, wsuwał palec za kołnierz, by szerzej odetchnąć. Chciało mu się palić i nie miał odwagi: to mogłoby go oszołomić. Czuł pragnienie i nie miał odwagi pić: to mogłoby sprawić wzdęcie żołądka. Ten nędzny stan był mimo wszystko równowagą, którą najmniejszy drobiazg mógł zachwiać. Pozostawiam to już domysłom, ile razy odwiedził los retretes.

Rozciągnął się na łóżku i lęk legł na nim. Oddałby pierścienie, zegarek, żeby ta godzina minęła. Przyszło nagłe zdziwienie: „Co ja tu robię? Co za awantura!" Wyobraził sobie tych wszystkich widzów popołudniowych, którzy w tej chwili ćmią cygara, pokrzepiają się kieliszkami, i na myśl o nich ogarnęła go zgroza, i nawet książę, książę o zębach kocich, wydawał mu się potworem niepoczytalności i okrucieństwa. Nie wyobrażał sobie by dzień skończył się bez wypadku. Wiele razy, wobec pospolitych torerów, mówił sobie: „Śmierć, o którą się ocierają nie pozwala stawiać ich w rzędzie kabotynów". I sam marzył o ciężkiej ranie, któraby oczyściła go ze wszystkiego co było jeszcze mętne w jego religji. Ale teraz, stół operacyjny... nie, nie! cofał się ze drżeniem. I trwał tak z oczyma w słup, nic widząc nic, jak człowiek, który myśli o kobiecie. Ach! nie, nie o Soledad! Boże! jakże ona była daleka od niego! Nic dla niej. Nic przeciw niej. Nieobecna, nieistniejąca.

Nagle wyłoniła się pokusa. Nie wkradła się, nie obejmowała ciała powoli. Zjawiła się odrazu, żywa, zdolna do natychmiastowego urzeczywistnienia, tak potężna że zerwał się, usiadł na brzegu łóżka. Odmówić. Telegram, który miał otrzymać dziś wieczór, by uciec przed księciem i Soledad, nadejdzie teraz właśnie. „Z matką bardzo źle. Wracaj natychmiast". Ludzie, którzy wyjdą po niego, zastaną go przy pakowaniu walizy. Cóż go to obchodzi, kto go zastąpi? Nieraz to się zdarzało. Matadorowi, który podczas igrzyska otrzymał podobny telegram, pozwolono wycofać się z walki. Alban nie będzie dziś ranny, nie będzie zabity, będzie siedział w pociągu jadącym do Paryża. Któżby mógł przypuszczać tyle tchórzostwa? A jeśli się domyślą, cóż z tego? Od niego tylko zależy, by już nigdy w życiu nie zobaczył tych wszystkich ludzi.

Alban podniósł się jak oszalały, i zbiegł po schodach. Trzeba mu było się oszołomić na przeciąg tego całego czasu, przed walką. Znalazłszy się w hallu, sztywny, z wypiętą piersią, zażądał kieliszka koniaku.

Zabrał się do czytania gazety. Papier drżał mu w palcach. Z poza oszklonych drzwi patrzyli nań kelnerzy we frakach. Ludzie szeptali. Podszedł don gospodarz z żoną: „Pijemy pańskie zdrowie. Niech Matka Boska ma pana w swej opiece!"

Alban nie miał zbyt żywego nabożeństwa do Najświętszej Panny. Lecz kochał Dobrą Matkę, bóstwo Marsylji, która przez swe imię zdaje się być przeżytkiem rzymskiej Dobrej Bogini i greckiej Wielkiej Matki: Kybeli, bogini tauroboljów. Podniósł kieliszek:

— Zdrowie Dobrej Matki!

Czuł, że najtrudniejszy krok został już zrobiony. Osadził na ustach szeroki uśmiech, trochę pyszałkowaty. Ręce wsparł na biodrach. Żartował i zwolna, stając się takim, za jakiego chciał uchodzić, doznał pewnej ulgi. Zaspokojenie miłości własnej, otaczający go ludzie, powódź słów, które umyślnie wypowiadał bardzo szybko i bardzo silnie, wszystko to upajało go naprawdę, tak jak tego pragnął.

Auto przyjechało. Paru groomów pobiegło na górę po szpadę i rzeczy. W minutę później był w drodze.

Alban był poważny, lecz jego panika, podobnie jak stado, ułożyła się. Nakształt owych obrazów, które widzi się coraz mniej wyraźnie w miarę, jak się do nich zbliżamy, niebezpieczeństwo zjawiało mu się w sposób mniej świadomy w miarę jak się do niego zbliżał. Przekonany, że panuje nad nim wyobraźnia, i że w niej są zarówno wszystkie jego trwogi i wszystkie bezpieczeństwa, wierzył, że widma znikną, gdy na ich miejsce wejdzie rzeczywistość już był niemal pewny, że na arenie odzyska nad sobą całkowitą władzę. Niebezpieczeństwo nic nie znaczy; wszelkie zło pochodzi od lęku oczekiwania. A teraz, za półtorej godziny, dobrze lub źle, wszystko się skończy. Skończy!....

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

8 Stycznia 1930

Środa

Sewe.yna

Jutro Juljana

Wschód słońca 7·21

Zachód 15 40

TEATR WIELKI.

Środa 8 stycznia, godz. 7.30: „Księżniczka Chicago"

Czwartek 9 stycznia, godz. 7.30: „Jak się bawić, to się bawić".

Piątek 10 stycznia, godz. 7.30 „Księżniczka Chicago".

TEATR MAŁY.

Środa 8 stycznia, godz. 7.30: „Karol i Anna".

Czwartek 9 stycznia, godz. 7.30: „Karol i Anna".

Piątek 10 stycznia, godz. 7.30: „Karol i Anna".

TEATR REWJI „GONG".

Środa 8 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Górą grube".

Czwartek 9 bm., godz. 7.30 i 9.30 „Górą grube".

Piątek 10 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Górą grube".

Sobota 11 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Górą grube".

Niedziela 12 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Górą grube".

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kobieta" z Normą Talmadge.

CASINO: „Magdalena".

COLOSSEUM: „Grota Teksasu" i wesoła komedja.

CHIMERA: „Egzotyczna kochanka" z Clarą Bow.

KOPERNIK: Emil Jannings w filmie „Intrygant".

LEW: „Ojciec rywalem syna".

MARYSIENKA: Emil Jannings w filmie „Intrygant".

STYLOWY: „Córka śniegów".

LEW: Marja Malicka, Zofja Batycka w filmie „Szlakiem hańby".

PALACE: „Białe cienie"

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre - Dame".

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** we Lwowie, gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1. Codziennie otwartą jest od 10—15 popoł wystawa artystów-malarzy: Bartkowskiego, Kahanego, Lama, Rychter Janowskiej i Wachtla oraz wystawa ogólna tzw. „Gwiazdkowa" artystów lwowskich.

=□=

— **Wydział Kongregacji „Dzieci Marji w Sacre - Coeur"** zaprasza wszystkie kongreganistki do wzięcia udziału w pogrzebie nieodżałowanej, długoletniej swej skarbniczki **śp. z Zaleskich Teresy Jordan Stojowskiej**, który odbędzie się we środę dnia 8 stycznia o godzinie 2'30 z domu żałoby przy ul. Kościuszki 16. 139

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy Sacre Coeur we wtorek dnia 14 stycznia o godz. 8'30.

=□=

— **Jedyny występ Hołyńskiego**, lwowianina, tenora oper zagranicznych, którego triumfy odbiły się głośnem echem w Europie, nastąpi w Teatrze Wielkim w dniach najbliższych.

— **Najbliższą premierą komedjową w Teatrze Wielkim** będzie świetna, iskrząca się humorem komedja Adama Siedleckiego p. t. „Haman do wzięcia", która w Poznaniu doczekała się przeszło 100 przedstawień. Reżyserję objął wytrawny reżyser p. Rasiński.

=□=

— **Rewja „Górą grube"** — to przebój sezonu. Zespół Gongu włożył w tę rewję cały kunszt artyzmu. Na całość tego programu składają się doskonałe numery rzęsiście oklaskiwane przez licznie zgromadzoną publiczność. Każdy poszczególny numer stanowi dla siebie w pełni artystyczną całość. Na specjalną wzmiankę zasługuje numer „Carmela", odtworzony przez Hankę Runowiecką na czele zespołu. Rewja ta należy do jednej z najlepszych w tym sezonie. Kto pragnie widzieć program naprawdę godny zobaczenia a zarazem szczerze się uśmiać, ten niech pospieszy do Gongu. Codziennie grane są dwa przedstawienia o godz 7.30 i 9.30 wieczorem. Od wczoraj zniżki ważne.

=□=

Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości.

Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości dla pracowników fizycznych istnieje w Polsce tylko na terenie b. zaboru niemieckiego. Natomiast ubezpieczenie pracowników umysłowych istnieje obecnie już na terenie całego państwo polskiego. Zatem w Wielkopolsce i na Pomorzu ubezpieczeni są wszyscy pracownicy zarówno fizyczni, jak i umysłowi, pierwsi w Krajowej Ubezpieczalni w Poznaniu, drudzy w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Ani b. zabór rosyjski, ani b. austrjacki nie mają jeszcze w tej chwili ubezpieczenia pracowników fizycznych na wypadek inwalidztwa i starości. Ma ono być według zapow. Rządu wprowadzone w najbliższym czasie. Warto się więc zapoznać bliżej z organizacją tego ubezpieczenia tam, gdzie ono działa już od wielu dat. Krajowa Ubezpieczalnia w Poznaniu działa zresztą w Polsce już dziesięć lat od 1919 r. do 1929.

Ubezpieczalnia poznańska utworzona została w roku 1890 tak, iż w marcu 1930 roku obchodzić będzie 40-lecie swego istnienia.

Liczba ubezpieczonych od inwalidztwa i starości wynosiła w roku 1913 — 438.600 osób, w roku 1924 — 370.000 osób, w roku 1928 — 629 000 osób. Płacili oni przeciętną składkę roczną w złotych polskich w roku 1924 — 18.51, w r. 1928 — 22.21.

Składkę oblicza się zależnie od zarobku, ubezpieczeni podzieleni są na pięć grup: I — roczny zarobek do 500 zł., II — do 700 zł., III — do 900 zł., IV — do 1.200 zł., V — ponad 1.200 zł. Składki wynoszą tygodniowo dla pierwszej grupy 30 gr., drugiej — 45 gr., trzeciej — 60 gr., czwartej — 75 gr., piątej — 90 gr., przyczem połowę płaci pracodawca, połowę pracobiorca.

W zależności od tych grup zarobkowych korzystają ubezpieczeni również ze świadczeń: inwalidzkiego w razie stwierdzenia niezdolności do pracy w 66 — 2/3 proc., starczego po ukończeniu 65 roku życia. Mianowicie w grupie pierwszej otrzymują 70 zł. rocznie, drugiej — 110 zł. rocznie, trzeciej — 140 zł. rocznie, czwartej — 180 zł. rocznie, piątej — 220 zł. rocznie.

Tyle płaci ubezpieczalnia, do tego dopłaca państwo do każdej grupy bez względu na grupę 50 zł. Zatem robotnik — który ukończył 65 rok życia, płacił składki przez 25 lat, zarabiał ponad 100 zł. miesięcznie otrzymuje jako zabezpieczenie na wypadek starości do 25 zł. miesięcznie. Do tych świadczeń mają prawo również wdowy i sieroty ubezpieczonych.

Dochody ubezpieczalni pochodzą głównie ze składek i procentów od kapitałów, wydatki idą na świadczenia rentowe dobrowolne i administrację. Do świadczeń dobrowolnych należą te, — które ubezpieczalnia dobrowolnie na siebie przyjmuje. Chodzi tu głównie o pomoc lekarską, udzielaną inwalidom pracy. Ubezpieczalnia ma nawet własny zakład leczniczy pod Obornikami w Poznańskiem. Nadwyżki dochodów nad rozchodami wynosiły w roku 1926 — około 3.700 000 zł., w r. 1927 — około 4,700.000 zł., w roku 1928 — około 6.300.000 złotych. Ubezpieczalnia zatem akumuluje poważny kapitał, majątek jej wynosił w roku 1926 około 13.800 000 zł., w roku 1927 — około 18,600.000 zł., w r. 1928 około 24,900.000 złotych. Zatem z końcem 1928 roku majątek Ubezpieczalni wynosił prawie 25 miljonów złotych.

Od roku 1924 ujęła Ubezpieczalnia również w zakres swej działalności ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, do czego powołała osobny wydział. Tu praca jest analogiczna jak i w innych dzielnicach kraju.

J, B.

— **Dla kursów dla dorosłych Koła Pań TSL** odbędzie się wspólny „Opłatek" w szkole żeńskiej im. Staszica dnia 12 bm. (w niedzielę) o godz. 5 po poł. Zarząd Kursów uprasza, żeby uczestniczki wszystkich kursów licznie przybyły (ul. Podwale l. 17).

— **Loterja fantowa T. O. M.** Zarząd centralny Loterji fantowej T. O. M. zawiadamia tą drogą instytucje, urzędy, firmy, oraz osoby, które zajęły się rozsprzedażą względnie nabyły losy loterji fantowej T. O. M., że termin ciągnienia tej loterji reskryptem Gener. Dyrekcji Loterji Państwowej przełożony został na dzień 15-go marca 1930. Losy z datą ciągnienia 22-go grudnia 1930 zatrzymują swą ważność bez dalszych formalności do ciągnienia w dniu 15 marca 1930, w którym to dniu ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie.

=□=

— **Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej pamięci „Teresy Jordan Stojowskiej** składa na Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo 50 zł. W. Przybysławska.

Na Stowarzyszenie Pań Św. Wincentego a Paulo składa Janina Łozińska 10 zł. zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stojowskiej. 137

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Teresy Stojowskiej Zofia Gołuchowska zł. 50.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Teresy Stojowskiej Juljuszowa Borkowska zł. 50.

=□=

DLA BIUR
księgi handlowe różnych systemów
poleca firma **„SARMACJA"**
Lwów, Akademicka 8, Tel. 83-74. 48k

=□=

— **Z sesji magistratu.** Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem kom. rządu dr. Nadolskiego uchwalono między innemi utrzymać nadal obecny system pobierania opłat za wodę według wodomierzy i ustalić wysokość opłaty od 1 kwietnia 1930. na 50 groszy za 1 m. sześć., sprzedać starą blachę cynkowaną w ilości około 3.000 kg. pozostałej z dachu kamienicy Czarnej i Królewskiej w drodze ustnej licytacji, a fundusz stąd uzyskany przeznaczony będzie na dalszą rekonstrukcję kamienicy Królewskiej. Udzielono dalej Józefowi Fischowi pozwolenia na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Na Bajkach 21. Uchwalono zakupić 500 wagonów cementu na potrzeby robót drogowych, kanałowych jakoteż dla betoniarni miejskiej za sumę 574.250 zł. W końcu postanowiono od 1 stycznia b. r. pobierać za użycie gruntów miejskich na składy materjałów budowlanych, ustawianie rusztowań i zagrodzeń dla celów budowlanych dla budowy kanałów prywatnych i instalacji wszelkiego rodzaju 1 zł. 50 gr. tygodniowo za 1 mtr. sześć. w śródmieściu, a 1 zł. w innych dzielnicach. Za ustawianie stolików przy kawiarniach, restauracjach i t. p. będzie pobierać magistrat tygodniowo 2 zł. w śródmieściu, a 1 zł. 50 gr. w innych dzielnicach.

— **Czytelnia TSL. im. Żeromskiego w Bogdanówce.** W grudniu odbyło się inauguracyjne zebranie obywatelskie i członków czytelni TSL. w Bogdanówce z udziałem posłów Z. Stroińskiego i Wojtowicza, oraz delegatów Kół TSL. im. Żeromskiego we Lwowie, prezesa Koła i wizytatora szkół Wł. Opali, dyrektora Państw. Kursów Naucz. Artura Kopacza, oraz naczelnika wydziału Kuratorjum Okr. Szkol. Lwowsk. p. dra Mendysa.

Zebranie zagaił p. Stanisław Kuźniewicz przywitaniem przybyłych gości i delegatów, poczem po wzniesieniu okrzyku na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski prof. Mościckiego i odegraniu przez zespół mandolinistów Hymnu Narodowego, zaproszono na przewodniczącego zebrania p. wizytatora szkół Opalę. Referat o pracy oświatowej w Polsce wygłosił p. Kopacz. Po odczycie przemawiali kolejno pp. poseł Stroński, poseł Wojtowicz, dr. Mendys i p. Adamowa. Z ramienia miejscowych obywateli przemówiło kilku mówców.

Następnie wybrano zarząd czytelni TSL. im. St. Żeromskiego w Bogdanówce w składzie następującym: przewodniczącym zarządu (prezesem) p. Stanisława Kuźniewicza, zastępcą przewodn. p. Tadeusza Garncarza, sekretarzem p. Stanisława Wojnarowicza, zastępcą sekr. p. Władysława Kazimierskiego, skarbnikiem p. Józefa Motykę, zastępcą skarbn. p. Alfreda Jahnsona i bibljotekarzem p. Walentego Jestadta i zast. bibljot. p. Marję Olecką. — W skład zarządu jako członkowie weszli pp.: Adamowa Marcela, Biłoganowa Marja, Frankowski Franciszek, Fekieta Jan, Górecki Edward, Kukuryk Józef, Łabno Jan, Motak Józef, Obłaj Zygmunt, Pikor Stanisław i Siekierski Jan, wszyscy zamieszkali w Bogdanówce.

Do komsji rewizyjnej wybrano p. Henryka Stawniczego, Adolfa Kazimierskiego i J. Bełohławka. Czytelnia TSL. w Bogdanówce powstaje jako placówka Koła TSL. im. Żeromskiego we Lwowie.

— **Opłatek w Sokole IV.** zgromadził onegdaj setki członków i sympatyków tego ruchliwego gniazda na Łyczakowie. Po poświęceniu opłatka przez ks. Świerzkę i po złożeniu życzeń, obecni zasiedli do stołu. Pierwszy toast na cześć gości wzniósł wicepr. Smolicki. Przemawiali następnie komisarz rządu dr. Nadolski, red. Rolle, del. „Gwiazdy" Kiełbusiewicz i in. Po wieczerzy, która odbyła się wśród podniosłego a serdecznego nastroju rozpoczęły się tańce przy własnej orkiestrze.

— **Minister Matakiewicz nie przeniósł się do Warszawy.** Wiadomość, jakoby minister robót publicznych miał przenieść się na stałe do Warszawy, okazała się nieprawdziwą. P. minister zatrzymał swą katedrę na tut. Politechnice i rodzinę pozostawił we Lwowie.

— **Bałagan nominacyjny w Izbie skarbowej lwowskiej.** Istnieje prawo zwyczajowe, że awansuje się funkcjonarjuszy z dobrymi przynajmniej kwalifikacjami (co ważniejsze) według kolejności w liście starszeństwa. Słuszność i sprawiedliwość nakazywałyby, aby osoby takie oczekiwały spokojnie i z całem zaufaniem na wyniki nominacji. Tymczasem dzieje się coś wprost przeciwnego: Nominacje styczniowe 1930 wykazały niezbicie, że w tym tak ważnym dla urzędników akcie dzieją się dziwne rzeczy. Pominięte zostały osoby, zasługujące w całej pełni tak pod względem formalnym jak i rzeczowym, a zamianowani zostali urzędnicy, którzy albo wcale albo najmniej na to zasłużyli i znajdywali się na szarym końcu w kolejności. Przypominamy, że chodzi tu o urzędników rang niższych do dziewiątej, co nie obciąża zbytnio Skarbu Państwa, a w szerokich warstwach urzędników wywołuje słuszny żal i rozgoryczenie. Jakkolwiek sprawa nominacji nie jest pragmatyką należycie uregulowana, jednak wszystkie władze starają się utrzymać je w ramach powagi i sprawiedliwości, tylko w resorcie ministerstwa skarbu pewne czynniki, szkodliwe dla Państwa i Rządu przeprowadzając prawie same tylko protekcyjne awanse, starają się budzić w urzędnikach nastroje niepewności i poczucia krzywdy. Urzędnicy z okręgu Izby Skarbowej lwowskiej zwracają się do czynników miarodajnych z prośbą o rzeczową rewizję tych nominacji i naprawienie krzywdy poszkodowanym, którzy powinni nabrać przekonania, że za swoją sumienną pracę są otoczeni dostateczną opieką swej władzy przełożonej i że dla uzyskania awansu nie potrzebują jak to było za rządów przedmajowych, do każdej nawet najsłuszniejszej sprawy w ministerstwach szukać możnych protektorów.

— **Z kina „Kopernik" i „Marysienka".** Krwawy strzęp z życia carskiej Rosji znalazł świetną realizację w gigantycznym filmie reżyserowym przez słynnego Ernesta Lubitscha w osobach tej miary, jak EMIL JANNINGS, Lewis Stone, Florence Vidor, Vera Voro-

nina i inni. — Dawno już nie widziało się filmu o tak kolosalnych rozmiarach, takiego mistrzowstwa w przeprowadzeniu i wyzyskania wszystkich artystycznych szczegółów.

Fabuła filmu oparta wiernie na szczegółach z drapieżnych lat panowania na tronie cara Pawła I., syna osławionej Katarzyny II. Postać zdegenerowanego i nawpół obłąkanego „pomazańca" odtwarza JANNINGS z taką wiernością i dokładnością patologicznych szczegółów, iż widz ulega sugestji bezpośredniej rzeczywistości i wstrząsającej zgrozy.

Lew's Stone w roli intryganta — spiskowca stwarza kreację wyrazistą, pełną charakterystycznych momentów, cechujących ludzi „wschodnich" u których bizantynizm, patrjotyzm i obłuda łączą się w charakterystyczną całość. Sceny miłosne i sceny zbiorowe poprostu doskonałe.

Ilustruje film chór rosyjsko - kozacki i dwie orkiestry — symfoniczna i balajkowa. Film wybija się jak najkorzystniej i godzien jest zobaczenia przez wszystkich. Sukces ma zapewniony. 169

— **Barta Kiurina**, jedna z najznakomitszych śpiewaczek opery wiedeńskiej, wypełni program XI. Mistrzowskiego Koncertu abonamentowego Biura Tuerka. Wspaniały głos i wirtuozowska technika czynią z tej artystki jedną z najmilszych i najcenniejszych zjawisk zarówno na scenie jak i na estradzie. P. Kiurina pielęgnuje teraz z zamiłowaniem pieśń nowoczesną. Brahms, Grieg, Pfitzner i t. d. mają w niej wykonawczynię, która poezja interpretacji i pięknem wokalnem dare wzór niedoścignięty. Program koncertu lwowskiego obejmuje obok szeregu pieśni nieznane u nas arje operowe, w których artystka olśniewa brzmieniem i techniką głosu.

Druga serja koncertów Mistrzowskich zacznie się 13 stycznia występem pianisty **Artura Rubinsteina.** Ogłoszony afiszami II. cykl koncertów Mistrzowskich, daje PT. Abonentom interesujący wybór audycji i znaczne zniżki cen biletów. 160

=□=

— **Echa wypadku tramwajowego.** W ciągu dnia wczorajszego nie zdołano jeszcze stwierdzić tożsamości osoby owego mężczyzny, który w poniedziałek wieczorem fatalnie skoczył do wozu tramwajowego, iż szarpnięty przez wóz padł na jezdnię, doznał zajamania czaszki i wstrząsu mózgu, skutkiem czego w kilka chwil po przewiezieniu go do szpitala powszechnego zakończył życie. Znaleziono przy nim rękawiczki skórzane, 50 gr. i dwa bilety do kinoteatru „Apollo" — poza tem niczego więcej. Zmarły liczył około 25 lat, był brunetem, o pociągłej, szczupłej twarzy, pociągłym nosie. Miał na sobie czarną kurtkę, podbitą czarnymi baranami, czarne spodnie i takąż marynarkę, ciemno popielaty kaszkiet i buciki sznurowane.

— **Nowa serja włamań.** Nieznani sprawcy dostali się wczorajszej nocy do mieszkania Leona Ehrlicha przy pl. Bilczewskiego l. 2, gdzie skradli kasetę żelazną, zawierającą kilka łyżek srebrnych i dwie dolarówki, dalej futro męskie i damską kurtkę futrzaną — ogólnej wartości 2000 zł. — Drugie włamanie podaje raport policyjny przy ul. Żółkiewskiej l. 34, gdzie złodzieje skradli na szkodę Leiba Geyera cztery srebrne lichtarze i garderobę wartości 1500 zł. — Trzecie przy ul. Słonecznej l. 6, na szkodę Izaka Diamandsteina, gdzie zabrał futro, — czwarte na szkodę Jana Nawrockiego przy ul. Pełczyńskiej l. 20, piąte na szkodę G. Stiegar przy pl. Benedyktyńskim 5, szóste przy ul. Maleckiego 6, na szkodę Dawida Igla.

— **Aresztowanie „torebkarza".** Na gorącym uczynku kradzieży torebki przytrzymany został wczoraj na pl. Mariackim Markus Perlmutter, znany złodziej kieszonkowy.

— **Dwa wypadki samochodowe.** Szofer Antoni Olejnik, kierowca autodorożki nr. 80302 doniósł policji, iż obok Politechniki najechał na jego samochód szofer Tadeusz Schmidt, wyrządzając mu szkodę w wysokości 700 zł. — Drugi wypadek wydarzył się na ul. Legionów, gdzie szofer Meilech Wasserman potrącił błotnikiem Marję Masłowską, która upadła na bruk i doznała potłuczenia.

=□=

Pilotki polskie. Obecnie mamy w Polsce siedem pilotek; wszystkie ukończyły nauki i zdały odpowiednie egzaminy w roku ubiegłym i bieżącym. Do siódemki tej należą pp.: Karolina Iwaszkiewicz-Burhardtowa, które uczyła się w Aero-Klubie akademickim w Krakowie. Marja Tomaszewska i Halina Grzybowska z Aero-Klubu akademickiego w Poznaniu. Nina Kłosówna i Irena Bajkowska z Aero-Klubu akademickiego w Wilnie, oraz Danuta Sikorzanka i Wanda Olszewska z Aero-Klubu akademickiego we Lwowie.

Życie Zagłębia naftowego.

Protest urzędników „Małopolski". Dyrekcja koncernu „Małopolska" zażądała od pracowników swych podpisania deklaracji, mocą której zrzekają się ci ostatni części swych poborów równej wypłaconym w razie choroby zasiłkom z Kasy chorych. Ponieważ na mocy prawa zwyczajowego system ten nigdy nie był w Zagłębiu stosowany, urzędnicy koncernu „Małopolska" na zebraniu w dn. 2 bm. uchwalili zaprotestować przeciw temu uszczupleniu ich poborów w czasie choroby, nie podpisując równocześnie wspomnianej deklaracji.

„Limanowa" redukuje dyrektorów. Z dniem 1 bm. wypowiedziano posadę gen. dyrektorowi dr. K. Strohlowi i dyr. technicznemu Leopoldowi Szerauerowi. Choć nikt nie pochwala systemu „dyrektorskiego" naszych firm naftowych, to jednak dziwna jest redukcja zasłużonego bardzo dla przemysłu naftowego dyrektora technicznego p. L. Szerauca, tembardziej, że obecnie nie będzie w tej firmie ani jednego dyrektora technicznego, władającego językiem polskim — Polaka. A przecież w pierwszym rzędzie właśnie dyrektor techniczny winien mieć bezpośredni kontakt z kierownikami i robotnikami, przeważnie Polakami.

Karnawał borysławski rozpoczęła wielka reduta sylwestrowa Zw. Strzeleckiego w kinie „Palace". Na redutę przybyli, prócz strzelców i gości w liczbie około 400 osób, liczni reprezentanci władz z burmistrzami inż. Machnickim, inż. Lenieckim, komisarzem Rossowskim i in. na czele. Masek zauważyliśmy zaledwie kilka, a między niemi oryginalny kostjum „choinki", który też otrzymał pierwszą nagrodę za kostjum. Zabawa przeciągnęła się w bardzo miłym i wesołym nastroju do godz. 7 rano.

Równocześnie żegnano Stary Rok a witano Nowy piknikiem w Stow. Inżynierów, w „Sokole", w „Gwieździe" i w kilku innych lokalach. Wszystkie te zabawy, pomimo rozproszkowania, udały się bardzo dobrze.

Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet pod przewodnictwem p. Wojciechowskiej poszczycić się może pięknym dorobkiem na niwie pracy społecznej, tem donioślejszym, że zwróciła on swe wysiłki w kierunku najbiedniejszej i najbardziej zapomnianej części ludności. W dniu 5 grudnia ub. r. urządzono dla dzieci najbiedniejszych, które w żadnej z ochronek nie mają przytułku, przemiły wieczór św. Mikołaja. Ostatnio znowu w dn. 5 stycznia br. dał Zw. Pracy Ob. Kobiet w sali „Sokoła" „choinkę" biednym dzieciom Zagłębia. Wzruszające objawy wdzięczności dzieci i rodziców były najlepszą podzięką za piękną tę imprezę.

Z całej Polski.

Konferencja w sprawie zmian w komunikacji kol. polsko - sowieckiej. Obraduje w Warszawie konferencja delegatów kilku dyrekcyj kolejowych w sprawie zmian, jakie zostaną zaprowadzone od 15 maja rb. w komunikacji kolejowej polsko - sowieckiej. Konferencja ta zwołana została wskutek postanowień konferencji kolejowej polsko - sowieckiej, która odbyła się w Moskwie w dniach od 12 do 19 grudnia r. ub. Konferencja opracuje szczegóły, dotyczące zmian w pociągach międzynarodowych, utrzymujących komunikację między Polską a Sowietami.

Wzrost bezrobocia. W tygodniu od 21 do 28 grudnia r. ub. bezrobocie na terenie całego państwa dosięgło cyfry 186.417 bezrobotnych, w tem 44.171 bezrobotnych kobiet. W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie wzrosło o 12.733 bezrobotnych. Według poszczególnych grup bezrobocie wzrosło: wśród górników o 99 osób, wśród metalowców o 929, wśród hutników szkła o 137, wśród włókienników o 2.050, wśród robotników budowlanych o 3.305 osób. Natomiast zmniejszenie bezrobocia w tygodniu sprawozdawczym nastąpiło wśród hutników metalowych o 158 osób i wśród pracowników umysłowych o 882 osoby.

Uregulowanie sprawy przelotów granicznych między Polską i Niemcami. W tych dniach nastąpiła wymiana not między Polską i Niemcami w sprawie przelotów samolotów na liniach Warszawa — Gdańsk, Poznań — Katowice, Berlin — Gdańsk i Berlin — Królewiec. Niemcy otrzymały dla dwóch ostatnich swych linij powietrznych wolny przelot przez terytorjum polskie, w zamian za wolne przeloty samolotów P. L. L. „Lot" przez terytorjum niemieckie. Postanowienie, zawarte w notach obu państw, weszło w życie z dniem 21 grudnia r. ub. Dzięki uregulowaniu sprawy przelotów nad granicą niemiecką Polska uzyskała skrócenie czasu lotu na linji Poznań — Katowice i Warszawa — Gdańsk (na tej linji samoloty kursują na razie przez Bydgoszcz) o blisko pół godziny.

Wycieczka samolotowa do Wiednia. „Lot Polski" organizuje w pierwszych dniach lutego rb. trzy wycieczki samolotowe do Wiednia. Każda wycieczka trwać będzie 5 dni, przyczem przelot na trasie Warszawa — Katowice — Wiedeń dokonany będzie na aparatach P. L. L. „Lot" tym Fokker. Koszt przelotu wraz z opłatą paszportową, wizową itd. (bez utrzymania) wynosi 190 zł., a z utrzymaniem, kosztami zwiedzania Wiednia, teatrami itd. 350 zł. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje redakcja „Lotu Polskiego", w Warszawie, ul. Długa 50, tel. 311-48.

Film i literatura w naszym bilansie płatniczym. — Pozycję bierną bilansu płatniczego obciążają również wydatki związane z wyświetlaniem obrazów zagranicznych w naszych kinach — oraz z tłumaczeniem dzieł obcych autorów na język polski.

Za prawo wyświetlania dobrego obrazu płaci się od 3.000 do 5.000 dolarów, przeciętna licencja kosztuje 1000 dolarów, z tego tytułu zapłaciła Polska zagranicy w roku 1928 blisko 20 miljonów złotych.

Polskie filmy bywają również wyświetlane za granicą. W tym samym roku uzyskaliśmy za prawo wyświetlania naszych filmów sumę 800.000 złotych.

Gros wydawanych w Polsce książek to tłumaczenia zagranicznej beletrystyki. Z tego powodu pokaźne sumy wypłaca się autorom zagranicznym tytułem honorarjum zgodnie z konwencją berneńską i międzynarodowem prawem ochrony praw autorskich.

N. p. Dyrekcja Teatrów Miejskich w Warszawie zapłaciła w r. 1928 zagranicy z tytułu tantjem autorskich i kompozytorskich sumę 59.000 złotych.

Główny Urząd Statystyczny w wydanym niedawno bilansie płatniczym za rok 1928 szacuje wydatki z tego tytułu ogółem na sumę 2 miljonów złotych.

Likwidacja biur pośrednictw służby domowej

Otrzymujemy następujące pismo:

Z dniem 10 grudnia 1929 r. Min. Pracy i Opieki Społ. zarządziło likwidację wszystkich prywatnych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej w całej Polsce. Zarządzenie to pozbawia 42 właścicieli tych biur koncesji legalnie nadanych przez władze dawnych państw zaborczych i pozbawia ich możności zarobkowania.

Zarządzona likwidacja powiększy liczbę bezrobotnych o około 50.000 osób, które biura dotąd zapośredniczały.

Ministerstwo wydało swój reskrypt na zasadzie ustawy, uchwalonej przez sejm z r. 1921 i noweli z 1926 r. W myśl wspomnianej ustawy z dniem 1 stycznia 1930 wszelka służba domowa ma być zapośredniczana pracodawcom wyłącznie przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Nikt nie zaprzecza prawa Państwu do kontrolowania biur prywatnych, ale odbieranie prywatnym, koncesjonowanym biurom możności pośredniczenia, odbija się szkodliwie przedewszystkiem na służbie domowej. Takie pociągnięcie przekreśla inicjatywę prywatną, centralizując pośrednictwo pracy w nielicznych biurach, bo na obszarze Państwa ponad 500 miast pozbawionych jest tych urzędów.

Wobec olbrzymiego znaczenia, jakie posiada dla szerokich rzesz obywateli sprawa wynajmu wykwalifikowanej i uczciwej służby domowej, przytaczamy parę argumentów, które przemawiają raczej za utrzymaniem prywatnego pośrednictwa pod kontrolą Państwa, niż za zupełną jego likwidacją.

Obecnie wszystkie PUPP. na terenie Rzeczypospolitej dostarczają rocznie około 15.000 służących, nianiek, mamek itd., co jest w stosunku do liczby służących, przechodzących przez biura prywatne cyfrą znikomą, odpowiada bowiem liczbie służby przechodzącej zaledwie przez 14 biur prywatnych. Świadczy to przedewszystkiem o tem, że biura prywatne, dzięki bardziej sprężystej organizacji i znajomości klienteli, cieszą się większem zaufaniem ze strony pracodawców i w większym stopniu, niż urząd państwowy umieją zadowolić żądania klijentów.

W razie likwidacji prywatnych biur, pokątni, częstokroć z pod ciemnej gwiazdy, faktorzy, będą dostarczali służby domowej do naszych domów. Żadna władza nie będzie ich kontrolowała, także nie obłoży ich podatkiem Skarb Państwa.

Polecenie służby jest traktowane jako kwestja zaufania, prywatne biuro odpowiada za służbę. Czy można mówić o odpowiedzialności biur państwowych? Należałoby więc znowelizować ustawę z 1926 r. pozostawić dotychczasowe biura służby domowej i dać im możność pracy.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację członka Komitetu Floty Narodowej.

Studium bridża.

Pod nazwą ekspedycji naukowej rozumiemy zazwyczaj wyprawę bądź do bieguna, bądź w głąb jakiegoś lądu, czy też na wyspy nieznane. Ekspedycja, o której teraz będzie mowa, nie należy do rodzaju, jak powyżej. W tych dniach przybył do Paryża najsłynniejszy na świecie gracz w bridża, Wilbur Whitehead, zamieszkały stale w Stanach Zjednoczonych, gdzie dzierży palmę pierwszeństwa w tej grze w karty.

Miljarder Vanderbildt ustanowił specjalny puhar dla najlepszego gracza w bridża. Puhar ten jest dziś w posiadaniu Whiteheada. Zdobył go na turnieju „narodowym", po zaciętej walce ze specjalistami tej gry.

Whitehead przyjechał do Paryża, by zbadać technikę bridża we Francji. Ma on zbadać ewolucje i nowe formy tej gry, a zwłaszcza drogi jakiemi szła w swym pochodzie zwycięskim po całym świecie.

Jak więc widzimy, podróż p. Whitehcada jest istną ekspedycją naukową, traktowaną całkiem na serjo, gdyż ten „uczony" nie żartuje i zabrał się do pracy z całą energją Amerykanina.

Ojczyzną gry w bridża jest Anglja, ale jeżeli chodzi o jego rozwój i rosnące wraz z nim piękno, to cała zasługa przypada tu Francji. Francuzi ulepszyli, rozwinęli i uczynili bridż najpiękniejszą grą w karty, której z zapałem oddają się tysiące ludzi, do tego stopnia, że często dla kochanego bridża poświęca się ciepłe ognisko domowe i rozkosze miłości.

Bridż przeniknął do Ameryki i tam zakorzenił się we wszystkich sferach. W Ameryce dopiero uzyskał bridż wszystkie prawa „obywatelskie", stał się tem, czem jest dzisiaj: najpopularniejszą grą w karty. Pan Whitehead twierdzi, że bridż rozwija w ludziach ducha sportowego, zmusza ich do śmiałości, energji i lotności w postanowieniach, pozatem uczy wytrwałości i żelaznej logiki w myśleniu.

Kłusownicy dżungli.

Zwierzyna w krajach egzotycznych z każdym nowym rokiem postępu i cywilizacji ginie i wkrótce już mogą nastać czasy, kiedy tygrys, lew, zebra i t. d. będą legendą, a ostatnie okazy tych zwierząt będzie można zobaczyć jeszcze w ogrodach zoologicznych, a potem już tylko na filmach. To też wszystkie państwa posiadające kolonje, poczęły nie na żarty wprowadzać ochronę zwierzyny na swych egzotycznych terenach. Najbardziej drakońskie prawa ochronne wprowadzono w Sudanie. Krajowcom nie wolno tam trzymać broni palnej. Na olbrzymich stepach porośniętych wysoką trawą, żyją dotychczas jeszcze stada słoni i bawołów. Krajowcy polowali na nie w ten sposób, że podpalali trawy ze wszystkich stron, tak że setki tych zwierząt ginęły w płomieniach. „Myśliwi" zabierali tylko kość słoniową, nie dbając o spalone mięso.

Taki sposób polowania przy pomocy ognia został surowo zabroniony. — Drugi sposób polowania, również zabroniony, polegał na zatrutych strzałach. Krajowcy wyruszali na wyprawę gromadnie, mając w zapasie setki strzał, zatrutych na końcu najstraszliwszemi truciznami.

Gdy spotkano stado słoni, puszczano w nie chmurę strzał. Nieszczęśliwe zwierzęta padały dziesiątkami. Trucizna wywoływała paraliż muskułów.

Prześladowane słonie stanęły się na nogach, aż wreszcie padały.

Wszystkie te sposoby barbarzyńskie zostały zakazane.

Przestępujących zakaz rząd angielski rozstrzeliwuje na miejscu przestępstwa lub wiesza. Okazało sie, że kary więzienia nie oddziaływały zupełnie na krajowców. Wielu z nich bowiem czuło się w więzieniu doskonale. Gdy następowały lata suszy i krajowcy nie mieli żywności, popełniali oni umyślnie przestępstwa, aby dostać się do więzienia, gdzie, ich zdaniem, wyżywienie było znakomite.

To też kary potęgowały się, w miarę przestępstw. Dochodzi nieraz do tego, że rząd angielski pali całe osady krajowców, polujących zakazanemi sposobami. W innych osadach rekwirują władze bydło.

Europejczyk, który pozwoli sobie na niedozwolone sposoby polowania, oprócz kary więzienia, ponosi jeszcze koszty grzywny, a następnie bywa wysiedlany z Sudanu, bez prawa powrotu kiedykolwiek. W ostatnich czasach rząd angielski ogłosił listę zwierząt podległych ochronie, zwierząt, które żyją tylko w Sudanie lub u źródeł Białego Nilu. Na liście tej znajdują się między in.: biały rhinos, marabut z szerokim dziobem, sekretarz, dziki osieł, słoń, żyrafa i antylopa. Na słonie i żyrafy wolno polować tylko za specjalnem pozwoleniem władz, przyczem wolno zabić tylko jedną sztukę, każdorazowo. Rząd angielski postanowił ostatnio obostrzyć jeszcze prawa ochronne tak że jest nadzieja, że w Sudanie zwierzyna utrzyma się przez długie lata.

Sport.

Z dni sportów zimowych w Krynicy.

OTWARCIE TORU SANECZKOWEGO W KRYNICY.

(Korespondencja własna „Słowa Pol.")

Krynica — królowa zdrojowisk polskich — należy do tych nielicznych stacyj klimatycznych, które poczęły popularyzować sporty zimowe nietylko z wielkiem zrozumieniem idei, ale i znacznem poparciem finansowem.

Dziś z dumą możemy stwierdzić, że Krynica pod każdym względem dorównuje najwybitniejszym stacjom sportów zimowych w Europie.

Ostatnio położyła Krynica doniosłe zasługi około wprowadzenia sportu saneczkowego, pojętego sportowo, otwierając pierwszy, najpiękniejszy tor saneczkowo-bobslejowy. Sport saneczkowy w Polsce przed laty dwudziestu posiadał pewne cechy sportowe, które z biegiem czasu zanikły.

W międzyczasie w Europie zaznacza się żywiołowy rozwój sportu saneczkowego, w którem przodują dotąd Niemcy, zaś za nimi kroczą Czechosłowacja, Szwajcarja, Włochy, oraz po części Francja. O kolosalnem zainteresowaniu zagranicy sportem saneczkowym świadczy dobitnie liczba 23 tysięcy czynnych zawodników-saneczkarzy, zrzeszonych w międzynarodowym związku. Saneczkarstwo zagraniczne, ujęte doskonalemi ramami organizacyjnemi związków państwowych, rozgrywa mistrzostwa państwowe, na wzór sportu narciarskiego w trzech klasach.

W polskiem saneczkarstwie przełomowym momentem jest inicjatywa Krynicy, która powierzyła budowę toru saneczkowego kpt. Loteczce, znanemu konstruktorowi urządzeń zimowych w Polsce. Opracował on plan toru, oparty na szeregu ostatnich doświadczeń w dziedzinie budownictwa urządzeń zimowych za granicą.

Tor krynicki znalazł niezwykle malowniczo, jakby wymarzone miejsce w centrum miasta, a poprowadzony z góry Parkowej, przebiega najpiękniejszemi zakątkami parku zdrojowego, na przestrzeni 1 mili angielskiej (1.600 m). Tor posiada 8 krzywizn, z których dwie są podwójne. Zaopatrzony wysokiemi wałami ochronnemi, według ostatnich wzorów europejskich, posiada 15 prc. spadku, który umożliwia rozwijanie szybkości do 70 klm na godzinę. Tor ten w stanie zalodzonym znakomicie nadaje się do organizacji zawodów w wielkim stylu, zaś w stanie miękkim (niezalodzonym) służy licznym rzeszom mało wprawnych saneczkarzy.

Tor krynicki, stanowiąc doskonałą budowlę, odpowiadającą swoim typem „Schreiberhaube" w Górach Olbrzymich, nadaje się nawet dla ciężkich pojazdów bobslejowych. Ostatnio tor ten należycie wykończono, i przystosowano do zawodów międzynarodowych.

Zawodnicy zagraniczni, którzy ostatnio wzięli udział w międzynarodowych zawodach saneczkowych, skonstatowali wielkie walory terenowe toru, stwierdzając zgodnie, że tor, zaprojektowany przez kpt. Loteczkę, w całej pełni dorównuje a nawet przewyższa tego rodzaju urządzenia za granicą, stawiając konstruktora w rzędzie najwybitniejszych fachowców w tej dziedzinie.

Ze względu na rozkład i odpowiednie posegregowanie spadków, oraz z uwagi na zastosowanie odpowiednich promieni krzywizn i dobór nachyleń przechyłek, tor stanowi jako całość klasyczne rozwiązanie budowy, odpowiadającej w zupełności organizacji mistrzostw Europy.

Zebrani mistrzowie wyrazili wobec przedstawicieli polskiej prasy sportowej swe najwyższe zadowolenie, gratulując szczerze konstruktorowi toru zasłużonego sukcesu, wyrażając nadzieję, że w najbliższym czasie liczba podobnych urządzeń w Polsce zwiększy się. Zadecyduje to niewątpliwie o należnem Polsce stanowisku w tym dziale sportów w Europie.

Ważnym momentem jest fabrykacja celowego sprzętu, ponieważ saneczki wyrabiane u nas nie nadają się do użytku sportowego. Najpopularniejszym typem saneczek, używanych za granicą, jest typ „Oberandori". Typ ten pochodzi z Bawarji.

W bieżącym sezonie sport saneczkowy ma wszelkie dane rozwoju, tembardziej, że tory sztuczne doskonale można zastępować torami naturalnemi. Zaznaczyć należy, że zagraniczne mistrzostwa rozgrywane są na torach sztucznych i naturalnych.

W. H.

Kronika sportowa.

SPORTY ZIMOWE.

Z narciarstwa. We wszystkich okręgach narciarskich organizowane będą sędziowskie kolegja egzaminacyjne, które egzaminować będą kandydatów na sędziów narciarskich. Ci, którzy zdadzą egzamin, otrzymają początkowo tytuł sędziów-kandydatów, a następnie będą mianowani przez PZN. na sędziów związkowych.

Konkurs skoków w Nowym Targu. W konkursie skoków, zorganizowanym przez T. S. Wisła w dniu 5 XII ub r., zwyciężył Lankosz (KTN), meta 17.875, skoki 31 i 33 m, 2) Rajski (W), meta 17.125, skoki 29 i 34 m. Startowało 20 zawodników.

Sekcja narciarska I LKS Czarni zawiadamia, że dn. 1 stycznia br. odbył się bieg zjazdowy z Ilsy do Sławska. Startowało 12 zawodników (6 członków Czarnych, 3 KTN, 1 Pogoń i 1 Żywiec).

1) Łopuszański Jacek 30:49. Klasa juniorów: 1) Markowski W. 20'13", 2) Pregowski Z. 20'27", 3) Łopuszański M. 21'23". Klasa seniorów III kl.: 1) Wronka A. 19'28", 2) Lubieniecki S. 21'00", 3) Westwalewicz S. 22'32".

Zagraniczne zawody hokejowe: Berlin. Toronto (Kanada)—Szwecja 2:0 (0:0 0:0 2:0). **Wiedeń,** Toronto (Kanada)—W. E. V. 6:1.

Igrzyska akademickie w Davos. W Davos w dniu 4 stycznia br. rozpoczęły się zimowe akademickie mistrzostwa świata przy udziale 14 narodów, a mianowicie: Niemiec, Anglji, Austrji, Kanady, USA, Francji, Holandji, Węgier, Włoch, Luxemburgu, Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji i Szwajcarji. Ilość zawodników zapisanych około 200. Igrzyska zakończone zostaną 12 bm.

BOKS.

Sekcja bokserska I LKS Czarni podaje do wiadomości, że zaprawa bokserska prowadzoną będzie po przerwie świątecznej w sali gimnastycznej szkoły im. Król. Sobieskiego (ul. Zamarstynowska). Dla początkujących w poniedziałki i czwartki, dla wprawnych we wtorki, środy i piątki od godz. 7 do 9 wiecz. Sekcja bokserska przyjmie jeszcze kilku początkujących bokserów na trening. Zgłoszenia w klubie ul. Rutowskiego lub na sali w dnie ćwiczeń. Od dnia 7 bm. pierwszy trening poświąteczny.

Polski Związek Bokserski postanowił wziąć udział w czwórmeczu bokserskim Austrja, Polska, Węgry, Czechosłowacja. Czwórmecz ten odbędzie się w kwietniu w Budapeszcie i trwać będzie przez cały tydzień. Każde państwo walczyć będzie 3 razy, przyczem o zwycięstwie zadecyduje suma punktów. W skład drużyny wejdzie około 12 zawodników.

PIŁKA NOŻNA.

Wyniki zawodów krajowych: Poznań: Warta— H. Cegielski 5:3 (1:3). Warta w składzie ligowym. — **Bytom:** Odra—B. B. C. (Beuthen) 0:0. Wynik zaszczytny dla B-klasowej polskiej drużyny w spotkaniu z przeciwnikiem, należącym do ligi niemieckiej. — **Katowice:** Dąb—Polski K.S. (Katowice) 1:0. W wyniku tego meczu P. K. S. (Katowice) spada do klasy B. — I. K. P.—Katowice 0:6 (0:2). — **Królewska Huta:** Stadjon—Ruch (Wielkie Hajduki) 7:4 (2:2).

Wyniki zawodów zagranicznych: Aleksandrja: Ujpesti (Budapeszt)—Team Aleksandrji 3:3. — **Lugano:** III Obwód (Budapeszt)—Lugano 3:0. — **Udine:** Nemzeti (Budapeszt)—Udine 3:1. — **Monachjum:** Sparta (Praga)—D. S. V. i Teutonia (komb.) 3:2.

ROZMAITOŚCI.

Sekcja strzelecka klubu sportowego „Rodziny Wojskowej" organizuje kurs strzelecki i łuczniczy dla pań — praktyczny i teoretyczny — przy Obwodowej Komendzie P. W. 40 pp. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Obwodowej Kmdy P. W., przy ul. Piotra i Pawła — koszary 40 pp. od godz. 9—12. Lekcje powyższego kursu odbywać się będą w środy i piątki od godz. 10—12. Pierwsza lekcja kursu odbędzie się dnia 10 bm. od godz. 10—12 w sali Kasyna oficerskiego 40 pp.

AZS. najwszechstronniejszym klubem w Polsce. AZS. Warszawski jest chyba najwszechstronniejszym klubem w Polsce, gdyż posiada aż 18 czynnych sekcyj. Zatem AZS. jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia nagrody ZZ. za wszechstronność.

Petkiewicz może startować. Dzięki staraniom delegata PZLA, p. Weintala, sprawa startów Petkiewicza została o tyle korzystnie załatwiona, że umożliwiono Petkiewiczowi startowanie w Ameryce za wyjątkiem tych biegów, które organizuje manager prywatny. We wszystkich zatem biegach, organizowanych przez Amerykańską Federację Lekkoatletyczną, Petkiewicz może brać udział, a zatem najprawdopodobniej będzie biegał 11 i 15 bm.

Automobilowy zjazd zimowy. Wielki automobilowy zimowy zjazd gwiaździsty do Zakopanego odbędzie się w dniach 6—9 lutego, przyczem ostatniego dnia rozegrana zostanie gymnhana samochodowa na nowo wybudowanym stadjonie w Zakopanem. Na tymże stadjonie odbędzie się w pierwszych dniach marca zimowy wyścig samochodowy.

Kronika wołyńska.

Życzenia noworoczne. W dniu 1 bm. składał p. wicewojewoda wołyński Józef Śleszyński na czele przedstawicieli władz życzenia noworoczne biskupowi łuckiemu ks. Adolfowi Szelążkowi w pałacu biskupim, poczem przyjmował życzenia noworoczne od przedstawicieli wołyńskich władz, samorządów i instytucyj społecznych w sali reprezentacyjnej urzędu wojewódzkiego. Po uroczystości odbył się bankiet w Domu Stowarzyszeń Polskich.

Powrót zasłużonego kapłana z Z. S. S. R. Onegdaj powrócił do Polski i został przyjęty przez biskupa A. Szelążka ks. Nanowski, b. proboszcz w Tarnorudzie na Podolu. Ks. Nanowski, po odbyciu kilku kar więzienia w Rosji sowieckiej, uciekł stamtąd przed grożącem mu ponownem uwięzieniem.

Zmiany administracyjne w województwie wołyńskiem. Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych utworzone zostały w wojew. wołyńskiem dwie ekspozytury starostw w miejsce dotychczas istniejących urzędów rejonowych, a to w Korcu w pow. równieńskim oraz w Ostrogu w pow. zdołbunowskim. Ekspozytura w Ostrogu obejmie gminy wiejskie Nowomalin, Sijańce i Chorów oraz m. Ostróg, zaś ekspozytura w Korcu m. Korzec i gminy wiejskie Korzec, Międzyrzec i Majków.

Bal sylwestrowy w wołyńskim urzędzie wojewódzkim. W salach reprezentacyjnych woł. urzędu wojewódzkiego odbył się bal sylwestrowy pod protektoratem p. min. Józewskiej. W balu wzięła liczny udział elita towarzystwa łuckiego.

Nowy tygodnik w Łucku. W dniu dzisiejszym ukazał się w Łucku pierwszy numer nowego popularnego tygodnika pt. „Życie Katolickie". Tygodnik redagowany jest przez ks. Zygmunta Chmielnickiego, zabarwienia politycznego nie posiada. Pierwszy numer przynosi błogosławieństwo dla pisma od biskupa Szelążka, szereg artykułów treści religijnej, udatną nowelę karnawałową oraz sporo informacyj z Wołynia, Polski i świata. Tygodnik robi dodatnie wrażenie

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

„Pokój celny" a przemysł naftowy.

Dzisiaj, kiedy w światowym przemyśle naftowym hasło „konserwacji" wysunęło się na czoło wszelkich zagadnień przemysłu naftowego, zdajemy sobie sprawę, że obecny stan naszego przemysłu naftowego byłby odmienny, gdyby w przemyśle naftowym istniała przed wojną jaka taka planowa gospodarka. Gorączkowe wiercenia względnie bezplanowa eksploatacja bogatych złóż naftowych borysławskich w czasach przedwojennych, kiedy głównym produktem zbytu była nafta, spowodowała olbrzymie straty dla przemysłu. Pomijając to, że olbrzymie ilości ropy sprzedano i wywieziono z kraju po bardzo niskich cenach, poniesiono straty przy spalaniu najcenniejszych składników ropy a niedające się nawet w przybliżeniu ocenić ilości gazów ziemnych puszczano w powietrze.

Dzisiaj hasło „konserwacja" jest dla wielu krajów produkujących ropę hasłem teraźniejszości i przyszłości, dla naszego przemysłu miałoby znaczenie — tylko w przyszłości.

Jasnem jest, że sytuacja naszego przemysłu naftowego nie da się porównać z położeniem przemysłu naftowego w innych krajach, niemniej jasnem jest, że wszelkie zamierzenia w polityce gospodarczej, które pośrednio lub bezpośrednio łączą się z przemysłem naftowym, wymagają ostrożnych i głęboko rozważanych pociągnięć.

Problem „pokoju celnego", propagowany wszelkiemi środkami przez państwa wysoko uprzemysłowione, wśród których znajdują się też kraje o świetnie rozwiniętym przemyśle naftowym, każe nam zastanowić się nad warunkami tego pokoju i nad jego konsekwencjami.

Wedle informacyj prasowych, Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów uchwalił w dniu 20 września br. zwołać do Genewy z początkiem 1930 roku, drugą konferencję ekonomiczną, której zadaniem będzie zawarcie rozejmu celnego.

Komitet rozesłał już państwom europejskim swoje sprawozdanie i wnioski z prośbą o zakomunikowanie do 31 grudnia br. czy wezmą udział w tej nowej konferencji. Zasadnicze punkty mającej się zawrzeć konwencji celnej dają się streścić następująco:

Nie będzie dozwolone podwyższanie już istniejących ceł, ani też wprowadzenie nowych. Tak samo ma się rzecz z podatkami, opłatami i świadczeniami, dotyczącemi importu i eksportu towarów. Wreszcie działanie tych zobowiązań nie może być unicestwione innemi środkami pośredniego protekcjonalizmu.

Warunkiem zasadniczym będzie przeto zniesienie wszelkich zakazów importowych i eksportowych, objętych konwencją z listopada 1927 r. i z lipca 1928 r.

Ponadto mają być stworzone gwarancje przeciw t. zw. „Administracyjnemu protekcjonalizmowi". Już samo postępowanie celne bowiem daje dużo możności do szykanowania i paraliżowania międzynarodowego ruchu handlowego, mimo istniejącej konwencji Genewskiej. Szczególnie elastycznym środkiem do utrudnienia handlu są przepisy weterynaryjno - policyjne. Administracyjny protekcjonalizm ma oprócz tego do dyspozycji jeszcze cały szereg innych środków utrudniających zbyt towarów zagranicznych. Przedewszystkiem więc przymus dokładnej deklaracji skąd towar pochodzi, dalej bojkotowanie zagranicy przy dostawach publicznych nawet jeśli materjał krajowy jest gorszy. Do tych środków zaliczyć należy wreszcie ograniczenie wolnego ruchu kapitału, pośrednie lub bezpośrednie subwencje, przyznanie premij eksportowych itd. Konferencja Ekonomiczna ma właśnie położyć kres tym wszystkim „zwyczajom".

Czas trwania rozejmu celnego projektowany jest na 2 do 3 lat.

Gdyby Polska podpisała rozejm celny na zasadzie taryfy celnej obowiązującej osłabiłaby automatycznie wiele nowo powstałych i troskliwej opieki wymagających przemysłów, a dla niektórych gałęzi gospodarstwa narodowego, podpisanie rozejmu byłoby równocześnie podpisaniem ich likwidacji.

Jak długo w Polsce nie odkryto „nowego Borysławia" względnie jak długo produkcja ropy jest mała a zatem droga, nie mogłaby Polska wejść z obecnie obowiązującemi stawkami celnemi dla produktów naftowych do rozejmu, chyba, że z góry zamierza zrzygnować z samodzielności pod względem zaopatrywania krajowego rynku i armji we własne produkty naftowe i uzależnić się pod tym względem od zagranicy.

Jak groźnie przedstawia się sytuacja świadczy fakt, że w czasie gdy polski przemysł naftowy musi szukać zbytu za granicą dla około 54 proc. swej produkcji rafineryjnej, Rosja, której produkcja ropy przekroczyła poziom przedwojenny nie możność importowania do Polski. Chociaż import ten jest chwilowo tylko propagandowy, gdyż nie oparty o kalkulację kupiecką, może stać się jednak groźnym w chwili, gdy na skutek zrzeczenia się przez Rząd opieki nad przemysłem naftowym, przemysł ten się zachwieje.

Wszystkie grupy zainteresowane w polskim przemyśle naftowym, bez względu na wewnętrzną różnicę swoich interesów, mają wspólne przekonanie, że do rozejmu celnego może Polska — jeżeli nie chce zniszczyć rodzimego przemysłu naftowego — wejść tylko z tak wysokiemi stawkami celnemi, któreby zupełnie uniemożliwiły wwóz ropy i produktów naftowych. Nasz przemysł naftowy potrzebuje absolutnej ochrony aż do czasu poprawy jego położenia.

S. Weitz.

Prasa polska o wznowieniu polskiego importu naftowego.

Możliwość zakończenia wojny celnej między Polską a Niemcami w krótkim czasie i połączona z tem możliwość eksportu produktów naftowych do Niemiec, wywołała odgłos w sferach naftowych niemieckich. Między innemi zamieścił jeden z najpoważniejszych organów codziennej prasy niemieckiej „Berliner Tageblatt" dnia 19 grudnia 1929 artykuł pióra dr. T-r (Tokayer) pt. „Polnisches Petroleum in Deutschland" Ein neues Einfuhr-Problem, który w dosłownem tłumaczeniu podaje ostatni numer „Kroniki Naftowej" Syndykatu Naftowego.

==□==

Oczekiwane uregulowanie stosunków handlowych polsko-niemieckich, pobudziło też naftowych przemysłowców polskich do zajęcia się problemem, który wynika z podjęcia eksportu produktów naftowych do Niemiec. Z punktu widzenia organizacyjnego są warunki jednolitego postępowania naftowego przemysłu polskiego na rynku niemieckim o tyle korzystne, albowiem najważniejsze trzy grupy: „Małopolska", „Limanowa" i „Polmin" — posiadające wspólne biuro eksportowe, dysponują 80—85 proc. wytwórczości rafineryjnej. Pozostaje jeszcze jako większy outsider „Galicja" — która prawdopodobnie nie rozporządza większemi ilościami produktów na eksport, następnie „Vacuum Oil" i „Standard-Nobel", ze strony których nie należy się liczyć z konkurencją na rynku niemieckim, ze względu na istniejące w Niemczech „Deutsch-Amerikanische Petroleum-Gesellschaft. Pozostałe „małe rafinerie", odgrywają odnośnie do eksportu podrzędną rolę.

Na rynku niemieckim posiada wspomniane wspólne biuro eksportowe własną organizację sprzedaży, którą jest „Aktiengesellschaft fur Mineralöprodukten" (Milag), mające składy i urządzenia dystrybucyjne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Düsseldorfie. Siostrane towarzystwo „Milagu" „Deutsch - Ueberseeische Petroleum Aktien Ges. vorm. Freund, Josky und Co", posiada w Hamburgu własną stację przeładowczą. Kwestja, która nasuwa się przy zawarciu układu handlowego z Polską z jednej strony i dla czynnych na rynku niemieckich firm sprzedażnych z drugiej strony oraz w łączności z tem dla konsumentów niemieckich, jest następująca: jakie ilości produktów może Polska wogóle eksportować, jaka część eksportu może być skierowana do Niemiec i w jakich okolicznościach jest możliwe względnie prawdopodobne umieszczenie tych tych produktów na rynku niemieckim.

Przemysł naftowy polski znajduje się od kilku lat w stanie stagnacji. Wszystkie poważne wysiłki, zmierzające do polepszenia niedostatecznie rozwijającej się produkcji ropy i do odkrycia nowych źródeł ropy w miejsce wyczerpujących się starych pól naftowych, okazały się dotychczas, pomimo daleko idącego poparcia ze strony Rządu bez widocznego rezultatu. Produkcja ropy w ostatnich latach waha się między 700 a 800 tysięcy tonn ropy rocznie. Ten stan rzeczy odbija się niekorzystnie na polskich rafinerjach, których pojemność przeróbcza, ustanowiona dla przeróbki prawie potrójnej ilości ropy z czasów przedwojennych. Rafinerje cierpią zatem na chroniczny brak surowca, co w konsekwencji powoduje również ograniczoną wytwórczość gotowych produktów. Ponieważ Polska ma ograniczone możliwości zasilenia rafineryj ropą z zewnątrz, zmuszone są rafinerje przerabiać tylko te ilości ropy, które może uzyskać w kraju. Jeżeli się zatem nie uda przemysłowi naftowemu podwyższyć wytwórczości produktów końcowych ponad własną produkcję ropy, to ich zdolność eksportowa zmniejszy się w tej mierze w jakiej wzrastające zapotrzebowanie krajowe absorbuje coraz większy procent wytwórczości. Uprzemysłowienie Polski, oraz motoryzacja ruchu zrobiła w ostatnich latach tak znaczne postępy, że czasokres, w którym Polska będzie mogła oddać na eksport tylko całkiem znikome ilości produktów, nie jest zbyt daleki. Podczas gdy za czasów Austro - Węgier przeważająca część produkcji rafineryjnej była eksportowana, nie może obecnie Polska eksportować więcej jak 1/3 swej wytwórczości. Jak wynika z cyfr niżej podanych, ilości produktów dla eksportu wykazują w stosunku do wzrastającego zapotrzebowania własnego, tendencje zniżkowe.

w tonnach

Rok	Zapotrzebowanie krajowe	Eksport
1924	224.221	404.989
1925	274 032	332.996
1926	309.018	459.742
1927	357.712	270.402
1928	375.208	260.477
1-sze półr. 1929	178.930	112.710

Przed wojną były Niemcy głównym odbiorcą galic. produkcji i w pierwszych latach powojennych, kiedy spożycie niemieckie — pod wpływem stosunków inflacyjnych bardzo się skurczyło, stały Niemcy na jednem z pierwszych miejsc w polskim handlu zagranicznym naftowym.

Od czasu przerwania polsko-niemieckich stosunków gospodarczych w roku 1925 wzrosło nadzwyczajnie niemieckie zapotrzebowanie produktów, tak że teoretyczne możliwości eksportu polskiego do Niemiec — polepszyły się. Praktycznie jednak istnieje na rynku niemieckim konstelacja, niekorzystna dla zbytu towaru polskiego w większej ilości.

Jak wiadomo, istnieje na rynku niemieckim konwencja największych firm eksportowych, do której między innemi, należy „Milag". Jak długo istnieje ta przynależność „Milagu" do konwencji, zmuszona jest importowaną benzynę sprzedawać na rynku w myśl warunków konwencji, o ile firmy konwencyjne same jako łączny odbiorca nie przejmą polskiego towaru. W przeciwnym wypadku musiałby „Milag" wystąpić z konwencji, co pociągnęłoby za sobą walkę cennikową na rynku benzynowym.

Co się tyczy rynku dla nafty, olejów i oleju gazowego, sprawy przedstawiają się jeszcze bardziej niekorzystnie. Na tym rynku zwalczają się wzajemnie czynne w Niemczech wielkie firmy, tak, że interes szczególnie w oleju gazowym mógłby być zawarty jedynie na zasadzie zredukowanych cen. Wystąpienie nowego wielkiego konkurenta, który się starać będzie zawrzeć interes za wszelką cenę, stwarza sytuację, której następstwa ujemne nie dadzą się przewidzieć dla wszystkich zainteresowanych, jeżeli nie uda się w drodze dobrowolnej umowy, zagwarantować Polsce minimalnego zbytu. Niebezpieczeństwo jest tem większe, ponieważ jako terytorjum ekspansji polskich produktów naftowych nie jest tylko niemiecki wschód z Wrocławiem w środku, lecz rozporządzalne urządzenia przeładunkowe w Hamburgu są zdatną bazą operacyjną do wtargnięcia na rynek zachodnio - niemiecki.

Wedle dotychczasowych informacyj o widokach porozumienia, istnieje po obu stronach gotowość załatwienia sprawy w drodze pokojowej. Prócz zetknięcia się miarodajnych stron, niczego konkretnego na razie się nie dokonało. Delegaci polscy postawili żądania odnośnie kontyngentu, które ze strony wielkich niemieckich organizacyj handlowych — nie tylko ze względu na rynek niemiecki, ale też ze względu na zdolność eksportową Polski uważają za nienadające się do dyskusji.

Jeżeli wogóle dojdzie do kontyngentowania, które umożliwi pracującym na rynku niemieckim organizacjom przejąć cały polski import do wspólnej organizacji, to ilości te prawdopodobnie nie przekroczą znacznie minimalnej granicy tego, co polskiej faktycznej potrzebie eksportowej odpowiadać będzie. Tem jednak polscy eksporterzy nie zadowolą się. Obie strony będą zatem musiały okazać jak najdalej idące zrozumienie i ustępliwość, jeżeli się chce uniknąć ciężkiego wstrząsu niemieckiego rynku naftowego.

Produkcja zagłębia borysławskiego w listopadzie 1929 roku.

W miesiącu listopadzie odtłoczono ogółem z całego Zagłębia borysławskiego cyst. 3828.2, licząc po 10.000 kg. cysterna. Na poszczególne tereny i firmy przypada jak niżej: 1. Borysław, Tustanowice, Mraźnica (ciężka ropa) cystern 3463.8, 2. Mraźnica (spec. ropa z płytk. horyzontów) cystern 13.6, 3. Schodnica: cystern 217.9, (w tem parafinowej cystern —), 4. Urycz cystern 94.7, 5. Perepostyna cystern 38.0, ad 1. Konc. „Małopolska" cystern 1650.9, Limanowa cyst. 380.4, Galicja cystern 336.4, I. St. Nobel cystern 289.8, Rella Mella cyst. 54.6, Lockspeiser cyst. 31.1, J. Rothenberg cyst. 56.3, Gizela cyst. 30.0, Scott Buber cyst. 34.7, Eksploatacja cyst. 20.9, Tekrin (Łapaczko) cyst. — Omnium cyst. 12.8, Nafta Boryst. 12.7, Ziemnafta cyst. 11.6, H. Bloch

cyst. 29.9, Globus cyst. 28.8, Bonarjwa cyst. 25.5, L. Unikiel cyst. 14.6, S. Stern cyst. 11.2, T-wo Przem. Ropne cyst. 6.5. J. Weiss cyst. 11.5. Broniewski i Scheifeld cyst. 8.0., J. Schiffer cyst. 5.4, Haecker cyst. 3.8. E. Scheinfeld cyst. 2.2, Inag 1.4, Łaszcz (Sosnkowski) 80.4. Różne drobne firmy cyst. 310.4; ad 2) H. Backenroth et Horn cyst. 3.8, Lindenbaum (XVII) cyst. 4.3, Wybuch cyst. —, Gwiazda cyst. —, Miriam 1.2, Faustyna 1.3, ad 3) Gazy wschodnie cyst. 109.1 (w tem parafinowej ropy cyst. 8.1), Galicja cyst. 59.7 Brzozowski i Winiarz c. 17.5. A. Backenroth jun. cyst. 12.9, A. Baceknroth senj. Nast. 11.8. Backenroth Artur 30, Izaak Mejer cyst. 2.0, Ida cyst. 0.9, Schodnicka S-ka Naft. cyst. — Azja-Ameryka cyst. 0.4; ad 4) Urycka S-ka cyst. 70.6. Gazy Wschodnie cyst. 24.1, ad 5) Gazy wschodnie cyst. 27.1, Fela cyst. 3.9, Fortuna cyst. 1.3, Podwawel cyst. 1.4, Silva nowa cyst. 1.2, Roza cyst. 1.4, Rudolf cyst. 1.4 („A. W.").

Kronika naftowa.

= **Cena ropy bruttowej na miesiąc grudzień 1929 r.** ustalona została przez „Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych" dla ropy marki Borysław Tustanowice w wysokości zł. 1902 za 1 cysternę.

= **Dowiercenie.** Przedsiębiorstwo naftowe „Wit Sulimirski" otrzymało na kopalni „Desul I" w Kobylanach dnia 23 ub. m. w głębokości 263 m produkcję ropy w ilości 3200 kg na dobę. Produkcja ustaliła się następnie w wysokości 1600—1800 kg dziennie.

= **„Nafta"**, organ „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych", Nr. 12 (grudzień) opuścił prasę i przynosi treść następującą: Dr. M Rosenberg: „Kartel rafineryjny a kopalnictwo naftowe"; J. Szlemiński: „Rząd i Polmin"; J. S.: W obliczu następstw porozumienia rafinerów"; Zjazd producentów ropy; Wiadomości bieżące.

= **Płace kierowników kopalnianych.** (Orzeczenie Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.) Wedle zwyczaju handlowego, powszechnie przyjętego w przemyśle kopalnianym, płaca kierownika kopalni obejmuje wynagrodzenie za ogół wysiłków służbowych, łożonych stosownie do każdorazowej potrzeby ruchu, niezależnie od jakiejkolwiek normy godzinnej. Na kierowniku kopalni ciąży bowiem tak wielka odpowiedzialność cywilna i karna za wszelkie wypadki i zdarzenia, jakie mogą mieć miejsce na kopalni, że rozmiar tej odpowiedzialności wymaga pracy kierownika kopalnianego zależnie od każdorazowej potrzeby ruchu, tak w ciągu dnia jak i w nocy, bez względu na ilość istotnie przepracowanych godzin. W szczególności charakter usług, wchodzących w zakres jego obowiązków, wymaga nieustającej czujności nad całością ruchu, kontrolowania urządzeń technicznych i obsługującej jej załogi robotniczej, natychmiastowego działania prewencyjnego i represyjnego w wypadku komplikacyj lub niedomagań ruchu i t. p. Powyższy charakter pracy kierownika kopalni uzasadniają nadto względy natury geologicznej, atmosferycznej i t. p. Nie oznacza to z drugiej strony, by kierownik kopalni był nierozerwalnie przywiązany do swej placówki i musiał pełnić służbę w permanencji. Przeciwnie, korzysta on z daleko większych swobód, aniżeli urzędnik administracyjny. Kierownik kopalni dysponuje bowiem kompletną załogą kopalnianą, która wykonuje jego polecenia, tak że w normalnych warunkach nie tylko ciągła, ale nawet dłuższa obecność kierownika na terenie kopalni nie jest potrzebną. Nadto z reguły ma on do swej dyspozycji asystenta, nieraz nawet i dwóch, na których może zdać część swych czynności, i to właśnie tę część, która do spełnienia wymaga mniej wiedzy i rutyny fachowej, ale za to więcej czasu. Ta natura służbowego zakresu działania kierownika znajduje też wyraz w wysokości i rodzaju jego płacy. Pod względem wysokości płace kierowników kopalnianych przewyższają nie tylko płacę największej części urzędników administracyjnych, ale nawet i płace urzędników mających nieraz wyższą naukową kwalifikację, ale nie zatrudnionych bezpośrednio przy ruchu kopalni i nie mających odpowiedzialności za ten ruch. Stosownie do tego nie ilość, lecz jakość pracy kierownika kopalni jest czynnikiem decydującym o wysokości jego płacy, uniezależnionej w ten sposób znacznie od wszelkiego szematu godzinnego, a na odwrót skoordynowanej z wydatnością i owocnością, których założeniem jest praca na miarę potrzeby, a nie na miarę czasu. (2 XII 1929, L. 14935.)

„KONIEC SPRAW NAFTOWYCH".

Nowe kroky oszczędności.

Listy oszczędnościowe, wydane przez D. D-Bank.

Niemiecki D. D.-Bank (sfuzjonowany Deutsche Bank i Disconto-Gesellschaft) organizuje nowy system akumulowania kapitałów, pochodzących z oszczędności. Jednym z środków tego systemu jest gęste rozsianie na całym obszarze Rzeszy agentur banku, które ściągać mają do kas jego kapitały dotychczas organizacjom wielkich banków niedostępne. Drugim środkiem jest stworzenie t. zw. „listu oszczędnościowego". D. D.-Bank stworzył mianowicie na wzór angielskich Saving-Certificates papiery imienne, płatne w zgóry ściśle ustalonych terminach (1—3 lat), nie podlegające lombardowaniu — w ten sposób nie mogą one być surogatem pieniądza, a przeciwnie mają być jaknajmniej ruchome.

Listy wystawiane są na 50 i 100 marek, a suma ta zawiera już kapitał i procenty. Kierownictwo banku przypuszcza, iż listy te bardzo się rozpowszechnią, i nabywane będą zwłaszcza w celach darowizny.

W stosunkach niemieckich chodzi w tym wypadku głównie o konkurencję wielkich banków z kasami oszczędnościowemi w ściąganiu kapitałów z kraju. Jednakże metody te są i dla nas bardzo interesujące, zwłaszcza o ile chodzi o inowację w postaci listów oszczędnościowych. Inowacja taka byłaby ze wszech miar pożądana, dałaby bowiem impuls do nowych form oszczędzania.

Mieszanki napędowe oparte na spirytusie.

Komisja racjonalizacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie uchwaliła następującą rezolucję:

„Komisja racjonalizacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie stwierdza, że sprawa rozpowszechnienia mieszanek napędowych, opartych na spirytusie, jest zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia dla całokształtu gospodarstwa narodowego. Komisja sądzi, że prace nad dalszem doskonaleniem i popularyzacją mieszanki muszą być prowadzone nadal z niesłabnącą energją. Jako jeden ze środków, zmierzających do tego celu, komisja wskazuje na pożytek pionierskiej działalności rolnictwa, które powinnoby stosować mieszanki do napędu silników spalinowych, działających na terenie warsztatów rolnych".

Kronika gospodarcza.

= **Dalsze upadłości bankowe w Niemczech.** Dom bankowy Straus, Halmer et Co w Hamburgu zawiesił wypłaty. — Bank prywatny Braci Zahn z Kassel zawiesił wypłaty. — Powszechna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, sp. z o. odp. w Kassel zawiesiła wypłaty z powodu runu depozytarjuszy. Kasa ta egzystuje od r. 1881.

= **Produkcja światowa jedwabiu.** Produkcja światowa jedwabiu naturalnego wyniosła w r. 1928-29 — 49.185.000 kg. czyli o 3,115.000 kg. więcej niż w r. 1927-28.

= **Kapitał amerykański dla G. Śląska.** Prowadzone są obecnie rokowania między gazownią w Król. Hucie a koncernem amerykańskich bankierów w sprawie powiększenia instalacyj, umożliwiających zaopatrzenie miast Zagłębia Dąbrowskiego (Sosnowiec, Czeladź, Będzin i td) w gaz, doprowadzany rurociągiem dalekobieżnym z koksowni Wolfgang w Rudzie Śląskiej. Kapitał akcyjny gazowni ma być powiększony z 600.000 zł. do 3 milj. zł. Wykonanie tego projektu uzależnione jest od wyniku narad gazowni z gminą w sprawie zmiany dotychczasowej umowy z m. Król. Hutą, przewidującej wykup gazowni na rzecz miasta.

= **Rozwiązanie kartelu cynkowego.** Europejski kartel cynkowy zlikwidowany jest wskutek wystąpienia amerykańskiej firmy „American messing and refining", która chciała rzucić na rynek europejski 30 tys. tonn cynku surowego. Kartel, złożony z delegatów wszystkich cynkowni belgijskich, polskich, niemieckich i sowieckich, próbował bezowocnie skłonić Amerykę do ograniczenia eksportu, co jednak okazało się nie do przeprowadzenia. Zdołano uzyskać obniżenie eksportu do 20 tys. tonn, co jednakże było również zbyt wysoką normą. Mimo zlikwidowania kartelu, toczą się w dalszym ciągu rokowania.

= **Stan bezrobocia w Wiedniu i Austrji.** W drugiej połowie grudnia z. r. według urzędowych doniesień wzrosła liczba bezrobotnych w samym Wiedniu o 10.522 osób i wynosi obecnie 83.396 osób. Liczba bezrobotnych jest o 7.000 wyższa, niż w roku zeszłym w tym samym okresie czasu. Wielki ten wzrost tłómaczą ograniczeniem produkcji w przemyśle włókienniczym.

= **Polska płaci zagranicy haracz za przewóz towarów.** Import i eksport polski opanowany jest w dużej mierze przez obce państwa. Polska płaci zagranicy znaczny haracz za przewóz towarów zarówno kolejami jak i statkami. Inż. Nagórski, członek Rady Pocztowej w Gdańsku obliczył, iż samym kolejom niemieckim płacimy rocznie około 350 mili. złotych. Haracz ten możnaby zmniejszyć, gdyby udało się skierować towary przeznaczone dla Polski nie do Hamburga, Bremy, czy Tryjestu, ale do portów polskich a nadto przewozić je własnymi statkami.

= **Najniższy kurs srebra od 100 lat.** Kurs srebra w Londynie osiągnął w ub. tygodniu najniższy poziom, jaki notowano kiedykolwiek od 96 lat, tj. ściśle licząc od daty wprowadzenia notowań kursu srebra na giełdzie londyńskiej. Kurs obecny wynosi bowiem 21 i pięć szesnastych per cassa i 21 i trzy ósme przy dostawie terminowej.

Z giełdy

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 7 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87'50

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.88'25—8.89'40, Londyn 43.40—43.42'50, Zurych 172.60—172.75, Praga 26.31—26.34, Wiedeń 125.25—125.35, Berlin 212.35—212.50. Dolary silniejsze.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie, przy kursach nagół niejednolitych. Płacono za: Gazolinę 25, Bank Polski 172. Pożyczkę inwestycyjną 121.50. Dolarówkę 67—67.50.

Usposobienie spokojne.

W obrotach pozagiełdowych kupowano akcje Jaworzno po 16—16.50.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	36·—	37·—
pszenica zbiorowa ex 1929	32·25	34·25
żyto jednol. ex 1929	21·75	22·25
żyto zbiorowe ex 1929	21·—	21·50
jęczmień browarowy	—·—	—·—
„ przemiałowy	18·25	18·75
„ pastewny	—·—	—
owies małop. ex 1929	18·—	19·—
kukurudza	24·—	25·—
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	70·—	85·—
„ kolorowa	40·—	50·—
„ krasa	50·—	55·—
groch ½ Victoria	30·50	35·50
„ polny	23·75	26·75
bobik	24·50	25·50
wyka czarna	26·75	27·75
„ szara	24·—	25·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
„ręczka	24·—	25·
len	65·—	67·—
łubin niebieski	20·—	21·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	12·	12·50
„ pszenne	13·75	14·25
kasza hreczana 50% poł.	48·—	50·—
„ jaglana	—·—	—·—
„ jęczmienna	36·—	37·—
pęczak	34·—	35·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	40·—	41·—
mak niebieski	140·—	150·—
„ siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	125·—	135·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	38·50	39·50
pszenica zbiorowa	35·75	36·75
żyto jednol. ex 1929	24·25	24·75
żyto zbiorowe	23·50	24·—
jęczmień przemiał.	20·—	21·
owies mał ex 1929	20·50	21·—
mąka pszenna 65%	64·50	65·50
„ żytnia typ urzędowy	41·—	42·—
otręby żytnie	12·50	13·—
„ pszenne	14·25	14·75

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 stycznia. (Tel. wł.) — Obroty średnie, ogólna tendencja mocniejsza, z wyjątkiem dewizy na Wiedeń. W obrotach prywatnych za dolara gotówkowego żądano 8.88. Rubel złoty 4.65 i jedna czwarta. Dla akcyj tendencja przeważnie mocniejsza.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 7 stycznia. (Tel. wł.) — Londyn 43.40. Berlin 46.77 i pół do 47.17 i pół. Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.92 i pół do 47.12 i pół. Gdańsk 57.60—57.75. Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.57—57.72. Wiedeń (czeki) 79.62—79.90, Zurych 57.80, Praga 378.85—380.85.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 7 stycznia. (Tel. wł.) — Cegielski 43—42 i pół. Herzfeld Victorius 43. Browar w Krotoszynie 26.0, Bank Polski 172.0.

ZBOŻE.

Lwów, 7 stycznia.

Pszenica dworska i zbiorowa lekko zwyżkują w cenie, zaś kasza hreczana znacznie podrożała. Dla mu słabe zainteresowanie, wskutek czego ceny się obniżyły.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Radiofon.

Środa, 8 stycznia.

Warszawa (1411) 12.05, 16.45 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Muzyka baletowa. — 20.15: „W Brukseli" wygł. B. Brodzka. — 23: Muzyka taneczna z sali hotelu Bristol. **Kraków** (312) 17.15: „Boże Narodzenie w malarstwie" wygł. dr. H. d'Abancourt. — **Katowice** (408) 19.10: Intermezzo muzyczne. — 20.05: „Wrocław w epoce piastowskiej" wygł. prof. dr. J. Dąbrowski. — 20.30 i 21.25: Koncert wieczorny.

Czwartek, 9 stycznia.

Warszawa (1411). 12.40: Koncert szkolny z Filharmonji. — 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert solistów. — 20.30: Muzyka lekka. — 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy". — **Kraków** (312). 18.45: „Gadki podhalańskie" w recytacji Wł. Dorula. — 20.15: Koncert wieczorny. — 23.00: Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pawillon". — **Poznań** (334) 19.05 „Tatarzy w stosunku do swych sąsiadów do XVII. w.", wygł. ppłk. Pickucki. — 20.30: Koncert solistów. — **Katowice** (408) 20.00: Intermezzo muzyczne. — **Wilno** (385). 23.00: Muzyka taneczna z rest. „Bristol". — **Budapeszt** (550). 19.30: „Cosi fan tutte", opera Mozarta. — **Praga** (487). 20.00: Koncert symfoniczny. — **Rzym** (441). 21.02: „Poławiacze pereł", opera Bizeta. — **Wiedeń** (516) 20.00: Recital fortepianowy prof. Iserlisa. — **Królewiec** (276). 14.00: Koncert symfoniczny, z udziałem Bronisława Gimpla. — **Hamburg** (372). 19.25: „Manon", opera Mosseneta. — **Langenberg** (473) 21: Koncert symfoniczny. — **Frankfurt** (390). 21.00: „Raz, dwa, trzy" sztuka Molnara. — **Lipsk** (259). 2100 Koncert symfoniczny. —**Monachjum** (533) 21.05 Koncert symfoniczny.

Z ruchu wydawniczego.

„Pierwszy numer „Tygodnika Illustrowanego" stwierdza dowodnie, iż zapowiedź podniesienia poziomu pisma nie była bezpodstawną. Bogato ilustrowany numer zawiera artykuły z dziedziny polityki („Genewa" J. Kosmowskiej), krajoznawcze — „Miasteczko Szczuczyn" dr. Bolcewicza), sztuki — „Na Lateranie" E Szenwicowej), naukowej — („Zagadkowy meteoryt" M. Białęckiego) i mody — („Co kto woli" — Woli). Numer zawiera pozatem początek powieści „Cyklon" T. Brudzewskiego i nowelę „Na Capri" J. Augustynowicza. Łącznie z treścią tego numeru zapowiedź bezpłatnego wydania w prenumeracie dzieł Reymonta pozwala wróżyć „Tygodnikowi" nastanie nowej ery powodzenia i popularności.

Popieraj przemysł rodzimy

A dasz pracę bezrobotnym.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BIŻUTERJĘ, srebro, zegarki, poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarzewski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Dogodne warunki. 152

WILLA, mieszkanie, parcele wynajmę, sprzedam. Pełczyńska 26. Telefon 64—02. Pośrednicy wykluczeni. 157

FUTRO niedźwiedzie podróżne i baranice do okrycia nóg sprzeda Magazyn futer Sockiego, Akademicka 2. 138

KUPIĘ kamienice czynszowa z wolnem mieszkaniem. Okolica Potockiego. Szkoły Przemysłowej. Łyczaków górny. Wkład 6 do 8 tysięcy dolarów. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Łyczaków". 147

SPRZEDAM schody żelazne Kalecza 22. 141

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich Lwów plac Mariacki 5. 9

NA LÓD kompletne garnitury **„SPORT"**, tylko plac Halicki 9. 49

DLA noworodków kompletne wyprawki **„SPORT"** tylko plac Halicki 9.

MATERACE włosienne i z trawy **Władysław WEBER** Lwów, Batorego 9.

Apteka Dra **Jana Porayńskiego** Lwów, plac Bernardyński 1. — poleca: **Płyn przeciw odmrożeniom. Maść przeciw odmrożeniom.** 10555

Z powodu rekonstrukcji lokalu odbywa się sprzedaż mebli wszelkiego rodzaju począwszy od 2/I br. aż do odwołania za gotówkę jakoteż na raty — po cenach znacznie zniżonych. 108

Magazyn zabudowy **Steil i Ska** Lwów, Kazimierzowska 28, telef. 64-13.

Stoły rysunkowe przybory, suwaki i inne przybory techniczne poleca 10352 **SCHIEX i STENZEL** Lwów, Sykstuska 2. — Telefon 34-30.

Porcelana-szkło Serwisy stołowe, kawowe, deserowe najniższe ceny 9535 **ROMAN KALCZYŃSKI** Lwów, ul. Sobieskiego 10-12.

N.M KUPISZ TAPCZAN oglądaj i wpierw **TAPCZAN-ŁÓŻKO** systemu **L. MAJEWIJOWSKIEGO** a przekonasz się, że jest bezprzecznie najlepszy pod względem formy, trwałości i hygjeny Lwów, Chorążczyzny 6, Tel. 40-11. 10440

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

„HIS MASTER'S VOICE"
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
„POSŁUCHAJ I OSĄDŹ"
The Gramophone Co Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę
JÓZEF WEKSLER
Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej
Warszawa, — Marszałkowska 132.
Kraków, — Florjańska 25.
10210 **Lwów, — Sykstuska 2.**

DZIEŁA | **BROSZURY**
AFISZE | **CZASOPISMA**
ORAZ
WSZELKIE DRUKI
PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH
DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO"
LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

MIESZKANIA 4 pokojowe z komfortem w nowej kamienicy zaraz do wynajęcia. Wiadomość Wiśniowieckich 8, telefon 53-48 od 11 1. 99

POKÓJ umeblowany frontowy dla Pan solidnych. Hofmana 24/II. 155

WDOWA po wyższym urzędniku przyjmie na stancję panienki. Fortepian w domu. Chodkiewicza 9 1. p. pierwsze drzwi, między 3-4ta. 140

DUŻY umeblowany pokój z elektryką, osobny wshod tylko dla solidnej osoby. Oglądać od 3—5g. Kadecka 8. Drzwi 9. 145

SZEREG pojedyńczych pokoji umeblowanych, z centr. ogrzew., łazienką i gazem do wynajęcia. Zadworzańska 25. Telef. 61-61 144

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

AGRONOM z ukończoną szkołą rolniczą, 20 letnią praktyką gospodarczą we wzorowych gospodarstwach, obeznany z chowem bydła, stadniny i t. p., b. dobry plantator buraków cukrowych, przyjmie posadę rządcy, kontrolora, kasjera lub tp. od 1-go marca lub kwietnia, na żądanie i przedźj. — Adres: M. Winnicki, Stanisławów, Zyblikiewicza 32. 136

FRANCUZEK ma kilka od zaraz do umieszczenia **Biuro Marji Rechter** Lwów, Chmielowskiego 9 telefon 60-24 145

EKONOM, bardzo dobre referencje, lat 30, poszukuje posady od zaraz, 10 lat praktyki we wzorowych majątkach, rozumie się na hodowli ryb, bydła i trzody chlewnej. Łaskawe zgłoszenia pod: „Skromne warunki" S. Pacanowski Odzieżytycze na Wołyniu. 143

RZĄDCA dóbr, 42 lat, żonaty, pięcioletnie studia rolnicze i weterynaryjne w Niemczech, 14 lat praktyki we wzorowych majątkach niemieckich, 8 lat w Polsce, obecnie na posadzie z wszelkiemi galeziami rolnictwa, nowoczesną techniką uprawy roli, bezwzględnie uczciwy, sumienny, pracowity poszukuje posady od 1-go marca 1930 samodzielnej lub pod dyspozycję właściciela. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać polecone, Ignacy Owsiany folwark Derenek, poczta Obertyn. 135

KRAWCZYNIA z krojem poszukuje jakiejkolwiek posady na stałe. Do Słowa Polsk, pod „Szyk" 154

ZDOLNA krawczyni z krojem poszukuje szycia w prywatnych domach. Listy do Adm. Słowa „Krawczyni" 155

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KURS tańców nowoczesnych rozpoczynamy 9. Dancing w niedzielę i czwartek godzina 6. Nowicccy, Piłsudskiego 16. 100

ZOFJA Moroszkiewicz, nauczycielka muzyki. — Fortepian, teorja, korepetycje śpiewu. Batorego 11. I. 153

UDZIELAM lekcyj języka francuskiego i konwersacji. Zgłoszenia pod Rodowita francuska". 159

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

CZYSTA, cicha i samodzielna kucharka do wszystkiego, bez prania tylko z dobremi poleceniami i świadectwami potrzebna do trojga osób. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia między 4 a 5 ul. Tarnowskiego 10/11 p. Doktorowa Wrażejowa. 139

NAUCZYCIELKA do 16 letniej panienki z francuskiem możliwie muzyka potrzebna zaraz. **Biuro Niemczynowskiej, Lwów, Plac Akademicki 3, telefon 23-61.** 164

MAŁŻEŃSTWA
20 groszy za wyraz.

Z OSOBĄ dobrą, ze sfer towarzyskich ożeni się właściciel majątku ziemskiego kawaler 45 lat. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia „Ślepowron" Lwów, Ajencja Reklamowa, Chorążczyzny 7. 125

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

FABRYKA trykotaży. Leg onów 3 podwórze, wykonuje modne i przerabia garsonki, żakiety, podrapia pończochy i łapie oczka. 130

„SILKO"
WIEDEŃSKA FABRYKA TRYKOTAŻY
Lwów, Szpitalna 5. — Tel. 57-67.
Najwytworniejsze modele zagran. 10555

LAKIERNIA Natryskowa „DUCO"
Lakierowanie samochodów osobowych, autobusów i ciężarowych 10063
po najtańszych cenach.
Zgłoszenia przyjmuje: **„TEMIS"**
Lwów, Mikołaja 23. Tel. 55. Warsztaty „TEMIS" (Steyr Puzet) Łyczakowska 27. Tel. 60-91.
„AUTO-CAR" UL. AKADEMICKA 24 Telefon 23-70.

NAJCUDOWNIEJSZE balsamicznie orzeźwiające zapachy. — **Perfumy i wody kolońskie na wagę** — oraz oryginalne flakony poleca bezkonkurencyjna tylko perfumerja **S. FEDECKA** **Lwów, Sykstuska 7.** 10024

Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gatry Piły, Motory, Turbiny, Młyńskie maszyny. Urządzenia pralń, Transmisje, Pasy, Łożyska kulkowe poleca 10285
„PILOT"
Lwów, Batorego 4.
Katalogi na żądanie.

IZADORA DUNKAN. 127)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

Kiedy powiedziałam Lohengrinowi, że wysłałam Augustyna do Genewy, ale pomimo tego niepokoję się o dalsze losy szkoły, z właściwą mu wspaniałomyślnością wysłał natychmiast telegraficznie znaczną sumę, wystarczającą na sprowadzenie uczennic do Nowego Jorku. Ale niestety pieniądze przyszły za późno, gdyż niel tościwa właścicielka pensjonatu, nie czekając mojej dyspozycji, większą część uczennic rozesłała do domu. Ogromnie zmartwiło mnie to rozpadnięcie się w gruzy ludowy całego mojego życia, ale wkrótce pocieszył mnie nieco przyjazd Augustyna z pozostałemi ośmiu uczennicami.

Lohengrin nie zmienił się; tak jak poprzednio był dobry i wspaniałomyślny i niczego nie szczędził dla mnie i dla dzieci. Wynajął wielką pracownię na najwyższem piętrze Maddison Square Gardens, gdzie pracowałyśmy codziennie po południu, a rano wywoził nas zwykle na dalekie spacery, często aż do Hudson i zasypywał podarunkami; magiczny wpływ pieniądza znowu przemienił życie w piękny sen. Ale przyszła ostra nowojorska zima, stan mojego zdrowia się pogorszył i Lohengrin zaproponował, żebym wyjechała na Kubę, w towarzystwie sekretarza, który miał ułatwić podróż.

Z Kubą wiążą mnie bardzo miłe wspomnienia; w Hawannie przeżyłam trzy rozkoszne tygodnie. Wprawdzie stan mojego zdrowia nie pozwolił mi występować na scenie, ale zato robiłam dalekie wycieczki autem w towarzystwie sekretarza, młodego szkockiego poety, Ross Mac Dougalla i zachwycałam się niezwykle malowniczą okolicą.

Przypominam sobie tragikomiczne zdarzenie: mniej więcej w odległości dwóch kilometrów od Hawanny znajduje się szpital dla trędowatych, wraz z ogrodem, otoczonym wysokim murem; czasami można było spostrzec okropne twarze wychylające się z poza murów. W czasie mojego pobytu w Hawannie sanitarne władze doszły w końcu do przekonania, że tego rodzaju zakład nie powinien znajdować się obok młodego kurortu i postanowiły go przenieść. Ale trędowaci nie chcieli opuścić swojego dotychczasowego mieszkania, chwytali się drzwi, murów, włazili na dachy, a kilku miało nawet uciec i ukryć się w Hawannie. Ten transport trędowatych zrobił na mnie wrażenie, jakiegoś okropnego opowiadania Maeterlincka.

Z Hawanną wiąże mnie jeszcze jedno ciekawe wspomnienie. Był to dzień świąteczny, wszystkie kabarety, wszystkie kawiarnie kipiały życiem. Około godziny trzeciej nad ranem, wracając z codziennej dalekiej wycieczki nad brzegiem morza, wstąpiliśmy do typowo hawajskiej kawiarni. Zastaliśmy stałych gości tego lokalu: morfinistów, kokainistów, palaczy opium i pijaków. Zaledwo usiedliśmy przy małym stoliku w zadymionej, źle oświetlonej sali, o niskim suficie, zwrócił moją uwagę jakiś człowiek, o bladych, zapadłych policzkach i dzikiem, upiornem spojrzeniu. Siedząc przy fortepianie przebiegał po klawiaturze długiemi, wąskiemi palcami i nagle zdumiona usłyszałam tony preludjum Szopena, granego z przedziwnem zrozumieniem i genjalnym talentem. Przez jakiś czas słuchałam w milczeniu, potem podeszłam do niego, ale w odpowiedzi na zapytanie usłyszałam zaledwo kilka słów, wymówionych bez związku. Rozmowa z pianistą zwróciła na mnie uwagę wszystkich kawiarnianych gości, a kiedy uświadomiłam sobie, że żaden z nich mnie nie zna, nagle owładnęło mną nieprzezwyciężone pragnienie zatańczenia dla tych biednych ludzi. Jeszcze raz podeszłam do pianisty, wytłumaczyłam, że chcę, by dalej grał preludia, zarzuciłam szal na ramiona i zaczęłam tańczyć... Zwolna ucichły rozmowy, wszyscy z zapartym oddechem śledzili moje ruchy, niektórzy płakać zaczęli; nawet pianista otrząsnął się z odrętwienia i grał jak natchniony.

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. — Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.